



CMR Working Papers

79/137

MAGDALENA LESIŃSKA

Partycypacja Polaków głoszących za granicą w wyborach krajowych: analiza wyników wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce w latach 1990-2011

Grudzień 2014

www.migracje.uw.edu.pl

Magdalena Lesińska - Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski
m.lesinska@uw.edu.pl

Abstrakt

Celem tekstu jest szczegółowa analiza partycypacji wyborczej Polaków przebywających i głosujących za granicą w wyborach krajowych w Polsce (parlamentarnych i prezydenckich) w dwóch ostatnich dekadach (lata 1990-2011). W tym okresie odbyły się siedmiokrotnie wybory do Parlamentu i pięciokrotnie wybory Prezydenta. Celem poniższego tekstu jest przedstawienie wyników poszczególnych wyborów w oparciu o dane Państwowej Komisji Wyborczej, w tym liczby zarejestrowanych wyborców, oddanych głosów, frekwencji oraz liczby utworzonych obwodów głosowania za granicą. Analizując długofalowe trendy, zaobserwować można znaczący wzrost liczby oddanych głosów za granicą w wyborach krajowych po roku 2004, co bez wątpienia jest bezpośrednim rezultatem fali wyjazdów Polaków po wstąpieniu kraju do Unii Europejskiej (UE), ale także zwiększonym zainteresowaniem mediów i partii politycznych tematem emigracji i emigrantów w okresie kampanii wyborczych. Na zmienną dynamikę poziomu głosów oddanych przez wyborców za granicą mają zatem wpływ czynniki związane z sytuacją społeczno-polityczną Polski, ale także wynikające z procesu organizacji samych wyborów. Do tych ostatnich zaliczyć należy warunki rejestracji do spisu wyborców za granicą, liczbę tworzonych poza krajem obwodów głosowania oraz tryb oddania głosu. Preferencje polityczne Polaków głosujących za granicą nie są identyczne z tymi, jakie reprezentują wyborcy w kraju, dodatkowo wyraźnie widoczne są różnice pomiędzy polskimi wyborcami głosującymi na kontynencie amerykańskim i europejskim w poparciu partii politycznych.

Tekst składa się z trzech głównych części. W pierwszej omówione są ogólne trendy partycypacji wyborczej Polaków za granicą w wyborach krajowych. Kolejna zawiera szczegółowe dane (ilościowe i jakościowe) dotyczące wszystkich wyborów (prezydenckich i parlamentarnych) mających miejsce w latach 1990-2011. W części podsumowującej wskazane są najważniejsze czynniki wewnętrzne i zewnętrzne determinujące dynamikę poziomu uczestnictwa Polaków głosujących za granicą w wyborach krajowych.

Słowa kluczowe: partycypacja wyborcza, Polonia i Polacy za granicą, wybory parlamentarne i prezydenckie, głosowanie za granicą

Abstract

The text presents a comparative analysis of participation of Poles residing abroad in national elections in Poland (both parliamentary and presidential) over the last two decades (1990-2011). There were seven parliamentary and five presidential elections in Poland during this period. The text contains a detailed analysis of particular elections based on the State Electoral Commission database, including the number of registered voters and votes cast abroad, the turnout level and the number of polling stations established out of Poland. Taking into account the long-term trends, there is a noticeable increase in the number of votes cast abroad in state elections after 2004. This is a direct effect of the growing number of Poles living abroad after Poland's accession to the EU, but it is also due to the fact that diaspora became an important target group for political elites and media during the electoral campaigns. Thus, the changing number of votes cast abroad has been influenced by various factors related on the one hand to the socio-political situation and, on the other - to the elections organization process, including the voter's registration scheme, the number of polling stations established abroad and the system of voting. The political preferences of Polish voters abroad are different from the population voting in the country. Additionally, when the political parties' support is examined, there are visible differences between Poles residing in American and European countries.

The text consists of three main parts. The first presents general trends in electoral participation of Poles abroad in national elections. In the second part, there is a detailed data analysis (both qualitative and quantitative) of all elections (presidential and parliamentary) in the years 1990-2011. The concluding part summarizes the internal and external factors which determine the dynamics of the participation level of Poles abroad in national elections.

Key words: electoral participation, Polish diaspora and Poles abroad, parliamentary and presidential elections, voting abroad

Spis treści

Wstęp.....	5
1. Udział Polaków przebywających za granicą w wyborach krajowych w latach 1990-2011 – analiza ilościowa	7
2. Udział Polaków przebywających za granicą w wyborach prezydenckich: analiza wyników wyborów (1990-2010).....	14
2.1. Wybory prezydenckie w 1990 roku	15
2.2. Wybory prezydenckie w 1995 roku	18
2.3. Wybory prezydenckie w 2000 roku	19
2.4. Wybory prezydenckie w 2005 roku	22
2.5. Wybory prezydenckie w 2010 roku	24
3. Udział Polaków przebywających za granicą w wyborach parlamentarnych: analiza wyników wyborów (1991-2011)	28
3.1. Wybory parlamentarne w 1991 roku.....	29
3.2. Wybory parlamentarne w 1993 roku.....	31
3.3. Wybory parlamentarne w 1997 roku.....	33
3.4. Wybory parlamentarne w 2001 roku.....	35
3.5. Wybory parlamentarne w 2005 roku.....	37
3.6. Wybory parlamentarne w 2007 roku.....	39
3.7. Wybory parlamentarne w 2011 roku.....	41
4. Uwarunkowania udziału w wyborach krajowych Polaków głosujących za granicą.....	43
5. Podsumowanie	46
Bibliografia.....	48

Wstęp

Obywatele polscy przebywający za granicą mają prawo i możliwość czynnego udziału w wyborach krajowych (prezydenckich i parlamentarnych) w obwodach głosowania tworzonych poza granicami kraju.¹ W okresie 1990-2011 odbyły się siedmiokrotnie wybory do Parlamentu oraz pięciokrotnie wybory Prezydenta. Obwody głosowania za granicą są częścią okręgu wyborczego nr 19 z siedzibą w Warszawie I, w którym wybieranych jest 17 posłów i trzech senatorów.

Celem tekstu jest analiza danych o uczestnictwie w poszczególnych wyborach obywateli głosujących poza granicami kraju, jak i długofalowych trendów dotyczących liczby zarejestrowanych wyborców, oddanych głosów, utworzonych obwodów głosowania za granicą oraz poziomu poparcia dla poszczególnych kandydatów i partii politycznych. Główne pytania badawcze, na które niniejszy tekst jest próbą odpowiedzi, są następujące: jak kształtował się udział w wyborach krajowych wśród polskich emigrantów (wyborców oddających swój głos w obwodach głosowania za granicą)? Jaki jest ich profil polityczny (na jakie partie polityczne i kandydatów na prezydenta głosowali wyborcy za granicą) i czy jest on tożsamy czy różny w porównaniu z ogółem wyborców w kraju? Czy głosy oddane przez polską diasporę miały i mają wpływ na ogólne wyniki wyborów? Jakie czynniki mają wpływ na udział osób głosujących za granicą w wyborach krajowych?

Głównym i podstawowym źródłem danych, w oparciu o które powstał niniejszy tekst, są dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Wybory parlamentarne i prezydenckie, jakie miały miejsce w Polsce w ostatnich latach, pokazały nienotowaną dotychczas aktywność wyborczą wśród Polaków mieszkających za granicą. Jest ona zapewne bezpośrednim rezultatem fali emigracji Polaków i osiedlania się ich w krajach UE. Pomimo wprowadzonych ułatwień w procesie głosowania (uproszczenie procesu rejestracji do spisu wyborców za granicą, zwiększenie liczby obwodów głosowania za granicą, wprowadzenie trybu głosowania korespondencyjnego), głosy oddane za granicą to ok. 1% wszystkich głosów oddanych w wyborach krajowych. Ich realny wpływ na wynik

¹ Tekst powstał w oparciu o badania przeprowadzone w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2011/03/D/HS5/01055

wyborów jest zatem nikły, ale sam fakt udziału w wyborach obywateli przebywających za granicą ma wielkie znaczenie symboliczne i medialne.

Tekst składa się z trzech głównych części. W pierwszej przedstawione są ogólne trendy partycypacji wyborczej Polaków przebywających za granicą w wyborach krajowych w ostatnich dwóch dekadach oraz dynamika udziału i głosowania Polaków na przykładzie wybranych krajów. W kolejnej dokonana jest szczegółowa analiza danych dotyczących organizacji i wyników poszczególnych wyborów (prezydenckich i parlamentarnych) mających miejsce w analizowanym okresie. Przedstawione jest także poparcie wyborców za granicą dla poszczególnych kandydatów i partii politycznych na tle ogólnych wyników wyborów, by wskazać na różnice i podobieństwa pomiędzy profilem politycznym wyborców głosujących w kraju i za granicą. W części podsumowującej wskazane są najważniejsze czynniki wewnętrzne i zewnętrzne determinujące dynamikę poziomu uczestnictwa Polaków przebywających za granicą w wyborach krajowych.

1. Udział Polaków przebywających za granicą w wyborach krajowych w latach 1990-2011 – analiza ilościowa

Poniżej omówione są generalne trendy dotyczące udziału Polaków przebywających za granicą w wyborach krajowych. Analiza oparta jest na danych obrazujących organizację i wyniki wyborów prezydenckich i parlamentarnych, w tym uwzględniona jest liczba uprawnionych do głosowania, liczba oddanych głosów, poziom frekwencji oraz liczba obwodów głosowania utworzonych poza krajem. Przedstawiona jest także dynamika udziału w wyborach krajowych wyborców głosujących w obwodach utworzonych za granicą na przykładzie wybranych krajów.

Polscy obywatele przebywający za granicą mogą wziąć udział w wyborach krajowych po uprzednim wpisie do spisu wyborców². Należy pamiętać, że dane przedstawione poniżej dotyczące uprawnionych wyborców obejmują zatem wyłącznie te osoby, które podjęły wysiłek zgłoszenia się do odpowiedniego konsulatu i wpisania się do spisu wyborców za granicą, a nie wszystkich Polaków posiadających prawa wyborcze przebywających poza krajem w dniu wyborów. W okresie, którego dotyczy poniższa analiza, liczba uprawnionych do udziału w wyborach za granicą wahała się od 41,8 tys. (wybory parlamentarne w 2001 roku, w których odnotowano najniższą liczbę uprawnionych do głosowania) do 277,0 tys. (druga tura wyborów prezydenckich w 2010 roku, kiedy to zanotowano najwięcej zgłoszeń do spisu wyborców za granicą). Od 2005 roku widoczny jest wzrost liczby uprawnionych oraz liczby oddanych głosów w obwodach zagranicznych. Rekordowy poziom liczby uprawnionych osiągnęła w wyborach parlamentarnych w 2007 i prezydenckich w 2010 roku (odpowiednio 190,6 tys. oraz 277,0 tys.).

W tabeli 1 zaprezentowano zbiorcze zestawienie danych obrazujące udział Polaków przebywających i głosujących za granicą w wyborach krajowych od 1990 roku³. Warto tutaj przypomnieć, że w przypadku wyborów prezydenckich, obywatele głosujący za granicą w wyborach w latach 1990 i 1995 roku mogli wziąć udział tylko w pierwszej turze, w kolejnych

² Zgodnie z art. 35 Kodeksu wyborczego (Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. Kodeks wyborczy Dz. U. 2011 nr 21 poz. 112), obywatele polscy przebywający za granicą są wpisywani do spisu wyborców za granicą sporządzanego przez właściwego terytorialnie konsula, wpisu dokonuje się na wniosek samych zainteresowanych udziałem w wyborach. Kwestie prawne oraz organizacyjne dotyczące wyborów za granicą, w tym zakres praw wyborczych obywateli polskich przebywających za granicą, procedury prawne, tryb rejestracji i oddania głosu poza terytorium kraju zostały omówione szczegółowo w: Lesińska 2014b.

³ Liczby przedstawione w tej i innych tabelach w tekście nie uwzględniają głosów oddanych w obwodach głosowania zorganizowanych na polskich statkach. Głosy oddane w tych obwodach są na tyle nieliczne, że nie mają wpływu na przedstawione w tekście wyniki i trendy.

- po zmianie prawa w 2000 roku - mogli oni oddać swój głos w pierwszej i drugiej turze (przy czym w 2000 roku wynik wyborów został rozstrzygnięty już w pierwszej turze).

Tabela 1. Udział w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w latach 1990-2011 (obwody głosowania za granicą)

Wybory	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów	Liczba obwodów głosowania za granicą	Frekwencja (w %) ^{a)}
1990 Prezydent (I tura)	143 586	113 251	177	78,8
1991 Parlament	57 648	40 834	156	70,8
1993 Parlament	57 870	41 918	117	72,4
1995 Prezydent (I tura)	79 896	67 683	127	84,7
1997 Parlament	53 848	44 561	144	82,7
2000 Prezydent (I tura)	69 625	57 649	167	82,7
2001 Parlament	41 817	26 749	165	64,0
2005 Parlament	49 840	35 611	161	71,5
2005 Prezydent (I tura)	74 115	52 958	162	71,4
2005 Prezydent (II tura)	80 071	48 179	162	60,1
2007 Parlament	190 637	148 946	205	78,1
2010 Prezydent (I tura)	198 014	169 053	263	85,3
2010 Prezydent (II tura)	277 016	203 477	263	73,5
2011 Parlament	139 415	119 678	268	85,8

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców za granicą) do liczby głosów oddanych za granicą w danych wyborach

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

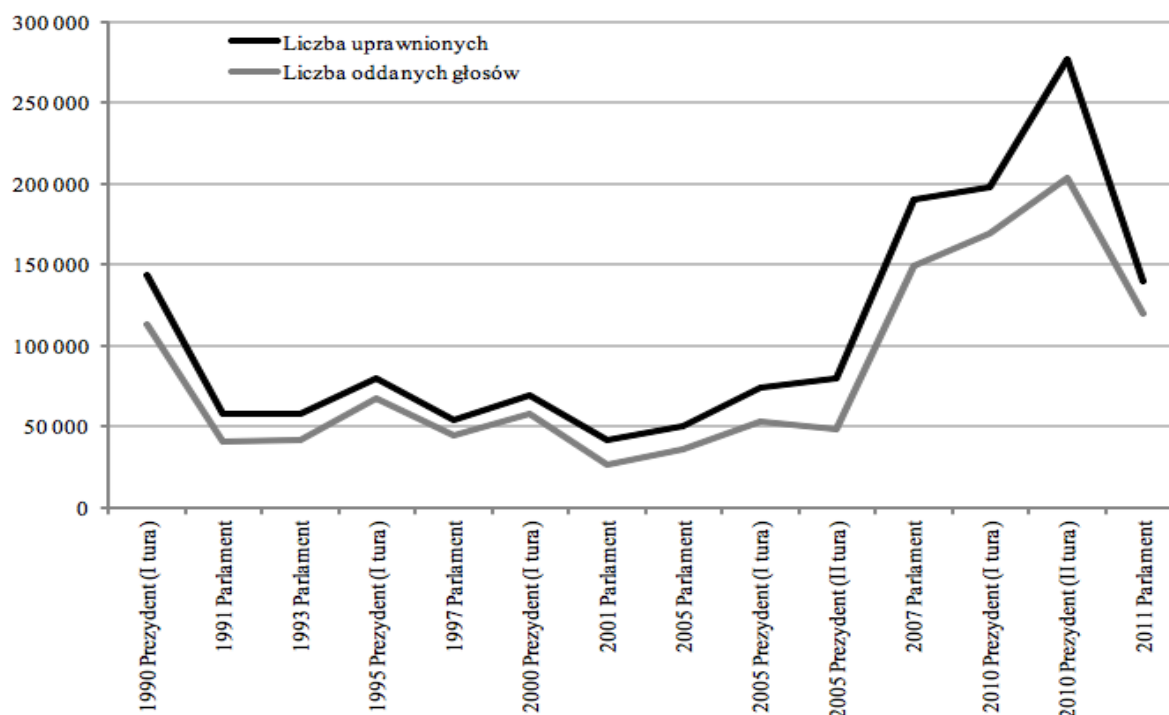
Analizując wyniki poszczególnych wyborów mających miejsce w okresie dwóch ostatnich dekad, można wyróżnić dwa okresy: do i po 2004 roku. Punktem zwrotnym stała się akcesja Polski do Unii Europejskiej, której skutkiem był masowy wyjazd Polaków (głównie do krajów UE) i znaczne zwiększenie się zasobu polskich emigrantów. Miało to swój znaczący wpływ na zwiększenie się liczby uprawnionych do udziału w wyborach, jak i głosów oddanych za granicą. Porównując wybory parlamentarne w 2005 i 2007 roku można stwierdzić, że blisko sześć razy wzrosła liczba osób, które wzięły udział w wyborach głosując za granicą. W przypadku wyborów prezydenckich w 2005 i 2010 roku nastąpił czterokrotny

wzrost oddanych głosów. W ostatnich wyborach parlamentarnych w 2011 zanotowano za to spadek oddanych głosów (do poziomu 119,6 tys.), co można uzasadnić migracjami powrotnymi Polaków w rezultacie ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego, ale też ogólnie mniejszym zainteresowaniem wyborami, które było widoczne również w kraju (frekwencja ogólnokrajowa spadła o cztery punkty procentowe, z 53,8% w 2007 roku do 48,9% w 2011). Podobnie jak w kraju, tak i za granicą, wybory prezydenckie cieszyły się zawsze większym zainteresowaniem wśród wyborców niż wybory parlamentarne.

Danymi ilościowymi, które odzwierciedlają rzeczywisty poziom zainteresowania wyborami obywateli przebywających za granicą oraz determinację do udziału w nich jest liczba uprawnionych (osób zarejestrowanych w spisie wyborców za granicą) oraz liczba oddanych głosów. Liczba uprawnionych jest zawsze większa niż liczba oddanych głosów, co oznacza, że nie wszyscy, którzy wpisali się do spisu wyborców za granicą w praktyce wzięli udział w wyborach i oddali swój głos. Różnica ta może być czasami duża (w przypadku drugiej tury wyborów prezydenckich w 2005 roku osiągnęła ona poziom 40%, co oznacza, że czterech na dziesięciu uprawnionych wyborców nie wzięło udziału w wyborach). Najmniejsza różnica pomiędzy liczbą uprawnionych a oddanych głosów została odnotowana w wyborach parlamentarnych w 2011 roku i wynosiła 25% (zob. wykres 1.). Warto zwrócić uwagę na wysoki poziom frekwencji i liczbę oddanych głosów w wyborach w 1990 i 1991 roku, co można uzasadnić dużym zainteresowaniem Polaków za granicą udziałem w pierwszych w pełni wolnych wyborach (zob. roz. 2.1 i 3.1).

Stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców za granicą) do liczby głosów oddanych za granicą w danych wyborach określony jest jako frekwencja. Należy pamiętać, że wysoki poziom frekwencji za granicą (w porównaniu z ogólną frekwencją w wyborach) wynika z faktu, że oznacza ona stosunek osób, które zgłosiły się do spisu wyborców za granicą (a nie wszystkich obywateli przebywających w tym czasie poza krajem), do liczby faktycznie oddanych głosów. Dane w tab. 1. pokazują zmienność poziomu frekwencji w poszczególnych wyborach. W wyborach parlamentarnych 2007 roku oraz prezydenckich trzy lata później (w pierwszej turze) poziom frekwencji był zdecydowanie wyższy niż w poprzednich głosowaniach. Średnia frekwencja w wyborach 1990-2010 za granicą wynosiła 75,4%, co oznacza, że trzech na czterech uprawnionych wyborców wzięło faktycznie udział w wyborach.

Wykres 1. Liczba uprawnionych wyborców i oddanych głosów w wyborach krajowych w latach 1990-2011 (obwody głosowania za granicą)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

Jak pokazują wyniki wyborów, czynnikiem który może mieć wpływ na poziom uczestnictwa wyborców jest liczba obwodów głosowania utworzonych za granicą, czyli miejsc, w których wyborca może oddać swój głos. Decyzję o miejscu utworzeniu obwodów głosowania za granicą podejmuje Minister Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Państwową Komisją Wyborczą na wniosek konsulów generalnych pełniących swoją funkcję w poszczególnych krajach. Zazwyczaj siedziby komisji wyborczych są zlokalizowane w konsulatach i ambasadach, czasami także w siedzibach organizacji polonijnych. W przypadku wyborców przebywających za granicą, odległość pomiędzy miejscem zamieszkania a miejscem głosowania może być czasami na tyle duża, szczególnie w rozległych terytorialnie krajach, że w praktyce skutecznie uniemożliwia (a przynajmniej poważnie utrudnia) udział w wyborach. Do 2011 roku, kiedy to wprowadzono możliwość głosowania korespondencyjnego (poprzez wysłanie karty wyborczej pocztą), jedynym obowiązującym trybem udziału w wyborach było osobiste wrzucenie karty wyborczej do urny.

W pierwszych wolnych wyborach w 1990 roku utworzono 177 obwodów głosowania za granicą. W kolejnych wyborach ta liczba zmieniała się, ale aż do 2007 roku pozostawała mniejsza od tej z 1990 roku. W tym okresie najmniej obwodów (w liczbie 117) utworzono w wyborach parlamentarnych w 1993 roku. Dopiero 17 lat później, w wyborach

parlamentarnych w 2007 roku, znacznie zwiększono liczbę obwodów za granicą (do 205), a w wyborach w 2011 roku osiągnęła ona swój historyczny rekord - utworzono wtedy 268 obwodów głosowania poza krajem.

Wzrost liczby obwodów zanotowany po 2007 roku dotyczył w szczególności tych krajów, gdzie tradycyjnie liczba Polaków była duża (np. USA czy Niemiec) oraz tych, gdzie zwiększyła się ona znacznie w wyniku fali emigracji poakcesyjnej (np. Wielkiej Brytanii czy Irlandii). W okresie dzielącym kolejne wybory prezydenckie w 2005 i 2010 roku, w Stanach Zjednoczonych liczba obwodów za granicą wzrosła z 15 do 28 (27 w 2011), w Niemczech z 5 do 12 (11 w 2011), w Wielkiej Brytanii z 3 do 41 (w 2011 było ich już 43), w Irlandii z 1 do 11 (16 w 2011) (zob. tabela 2). Nowe obwody utworzono także w krajach, gdzie udział Polaków w wyborach krajowych nie był dotąd liczny, ale stały się one nowym miejscem docelowym emigracji po 2004 roku. Porównując wybory w 2005 i 2010 roku, znaczący wzrost liczby obwodów głosowania miał miejsce w Hiszpanii (z 3 do 11), w Norwegii (z 1 do 4) oraz we Włoszech (z 1 do 3) (liczby te nie zmieniły się także w 2011 roku).

Tabela 2. Liczba obwodów głosowania utworzonych za granicą w wybranych krajach w wyborach w latach 1995-2011

	Wybory 1990 Prezydent	Wybory 1991 Parlament	Wybory 1993 Parlament	Wybory 1995 Prezydent	Wybory 2000 Prezydent	Wybory 2005 Prezydent	Wybory 2007 Parlament	Wybory 2010 Prezydent	Wybory 2011 Parlament
Wielka Brytania	2	2	2	2	2	3	20	41	43
USA	14	22	11	12	21	15	21	28	27
Irlandia	1	1	1	1	1	1	4	11	16
Hiszpania	1	1	1	1	2	3	7	11	12
Niemcy	4	6	5	5	6	5	6	12	11
Francja	6	6	4	5	5	5	5	7	7
Kanada	3	3	4	4	4	6	6	7	7
Norwegia	1	2	1	1	1	1	2	4	4
Włochy	2	2	2	2	2	3	2	3	3
Ogółem obwody za granicą	177	156	117	127	167	162	205	263	268

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

W trakcie wyborów w 2007 roku okazało się, że wiele komisji ustanowionych za granicą nie było przygotowanych na tak dużą liczbę wyborców (Sześciło 2007). Najwięcej kart do głosowania wśród obwodów głosowania w Warszawie wydano w obwodzie nr 737

(2 054 sztuk). Dla porównania, w tych samych wyborach w obwodzie Chicago IV wydano ich ponad dwa razy więcej (5 781), podobnie w obwodzie Londyn III (5 397), a w innych obwodach (m. in. Londyn I i II, Dublin I i II, w Kolonii w Niemczech) wydano ich ponad 4 tys.

Dynamikę wzrostu zainteresowania wyborami w sposób szczególny widać analizując wyniki wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Wielkiej Brytanii po 2005 roku. Podczas gdy na Prezydenta w 2005 roku głosowało w tym kraju nieco ponad 3 tys. osób, tak w kolejnych wyborach liczba ta uległa zwielenokrotnieniu: do 36 tys. w 2007 roku i do ponad 43 tys. w 2010 roku. Podobnie intensywny wzrost był widoczny także w innych krajach, np. w Irlandii w 2005 roku głosowały 883 osoby, a w 2007 już ponad 14 tys., w Stanach Zjednoczonych w 2005 głosowało 5,5 tys., zaś w 2007 - 28 tys., w Niemczech liczba głosujących wzrosła ponad trzykrotnie - z 4 tys. do ponad 14 tys. Wspomnianą wyżej dynamikę dobrze obrazuje zmiana w udziale procentowym głosów oddanych w danym kraju w stosunku do wszystkich głosów odnotowanych za granicą, która jest przedstawiona w tabeli 3.

Tabela 3. Głosy oddane w wybranych krajach jako udział % w ogólnej liczbie oddanych głosów za granicą w wyborach (2000-2011)

	Wybory 2000 Prezydent ^a	Wybory 2001 Parlament	Wybory 2005 Parlament	Wybory 2005 Prezydent ^a	Wybory 2007 Parlament	Wybory 2010 Prezydent ^a	Wybory 2011 Parlament
Wielka Brytania	2%	3%	6%	6%	24%	21%	21%
Irlandia	0.2%	0.3%	2%	3%	9%	7%	6%
USA	32%	26%	15%	19%	18%	18%	18%
Niemcy	11%	11%	11%	11%	9%	10%	11%
Francja	6%	5%	7%	7%	4%	4%	4%
Kanada	6%	6%	5%	6%	3%	3%	3%

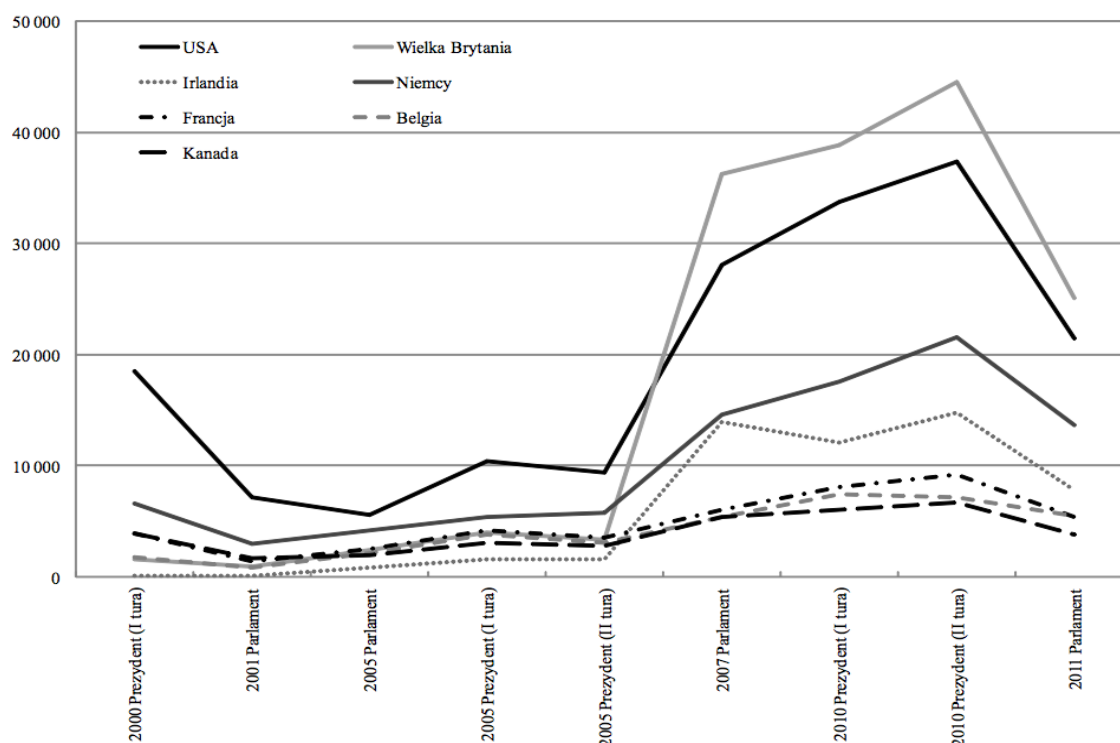
a) Wyniki wyborów prezydenckich przedstawiane są dla pierwszej tury (2000) i drugiej tury (2005, 2010).

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

Analizując wyniki wyborów w okresie dwóch ostatnich dekad, można zauważyć dynamiczny wzrost zainteresowania wyborami po 2004 roku. W przypadku wyborów w 2007 roku i później, ponad 56% wszystkich głosów oddanych za granicą zanotowano w czterech państwach: Wielkiej Brytanii, Irlandii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech (zob. tabela 3). Wśród krajów, gdzie widoczne jest największe zainteresowanie wyborami są państwa o tradycyjnie licznych skupiskach polonijnych, takie jak USA, Kanada, Niemcy, Francja czy

Belgia, do których po 2004 roku dołączyły także Wielka Brytania i Irlandia. Co ciekawe, wzrost zainteresowania wyborami wśród Polaków za granicą w ostatnich latach był widoczny w wielu państwach, nie tylko w nowych krajach docelowych polskiej emigracji (czyli państwach UE) (wykres 2).

Wykres 2. Liczba oddanych głosów w wyborach krajowych w wybranych krajach (2000-2011)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW

Największą dynamikę wzrostu partycypacji wyborczej za granicą można zaobserwować porównując frekwencję w wyborach prezydenckich 2005 i 2010 roku. W tych ostatnich (w drugiej turze) oddano ponad cztery razy więcej głosów niż pięć lat wcześniej (48,1 tys. w 2005 i 203.4 tys. w 2010 roku). W 2010 roku w Wielkiej Brytanii do urn poszło 13 razy więcej wyborców, w Irlandii dziewięć razy więcej, w USA prawie pięć razy więcej, w Niemczech prawie cztery razy więcej niż pięć lat wcześniej. Podobnie wysoki wzrost zanotowano także w innych krajach docelowych emigracji poakcesyjnej: w Norwegii oddano jedenaście razy więcej głosów (z 396 w 2005 do 4,5 tys. w 2010 roku), w Hiszpanii nastąpił sześciokrotny wzrost (z 995 oddanych głosów w 2005 do 5,7 tys. w 2010 roku), a we Włoszech dwukrotny (z 2,4 tys. oddanych głosów w 2005 do 4,8 tys. w 2010 roku).

Pomimo dynamicznego wzrostu liczby Polaków głosujących za granicą w wyborach krajowych, należy podkreślić, że wskaźnik partycypacji wyborczej tej grupy nie jest wysoki

w porównaniu z liczbą Polaków przebywających za granicą. Przy porównaniu szacunkowych danych GUS o populacji Polaków w krajach UE (przebywających czasowo za granicą powyżej 2 miesięcy) z liczbą oddanych głosów w wyborach prezydenckich w 2010, kiedy to zanotowano najwyższy jej poziom, okazuje się, że w Wielkiej Brytanii i Irlandii głosował co dziesiąty przebywający tam Polak, a w Niemczech co dwudziesty.

Należy także zauważyć, że mobilizacja wyborcza Polaków za granicą po 2004 roku nie może być jedynie tłumaczona bezpośrednią konsekwencją fali poakcesyjnej, czyli wzrostem liczby Polaków przebywających zagranicą. Wzrost liczby głosujących występuje bowiem także w tych krajach, gdzie liczba Polaków nie tylko nie wzrosła, ale nawet obserwowany jest realny spadek zasobu polskich emigrantów (przypadek USA czy Kanady). Można zatem postawić tezę, że to mobilizacja „nowej Polonii” (emigrantów poakcesyjnych) spowodowała wzrost zainteresowania i liczniejszy udział w wyborach „starej Polonii”, głównie przedstawicieli Polonii amerykańskiej.

2. Udział Polaków przebywających za granicą w wyborach prezydenckich: analiza wyników wyborów (1990-2010)

Poniżej zostanie omówiony udział w wyborach prezydenckich wyborców głosujących w obwodach utworzonych za granicą w latach 1990-2010. Jak już wspomniano, do 2000 roku w wyborach prezydenckich polscy obywatele głosujący poza krajem mieli prawo uczestniczyć jedynie w pierwszej turze wyborów. Przy uwzględnieniu udziału we wszystkich turach głosowania, w ostatnich dwóch dekadach polscy wyborcy za granicą mogli siedmiokrotnie oddać swój głos w wyborach prezydenckich.

W pierwszych w pełni wolnych i powszechnych wyborach prezydenckich w 1990 roku za granicą oddało swój głos 113,2 tys. osób (uprawnionych było 143,5 tys.). W kolejnych latach można zaobserwować poważny spadek zainteresowania wyborami wśród głosujących za granicą. Najniższą liczbę oddanych głosów i najniższą frekwencję zanotowano w wyborach prezydenckich w obwodach zagranicznych w drugiej turze wyborów w 2005 roku (odpowiednio 48,1 tys. i 60,1%). Sytuacja uległa dynamicznej zmianie w wyborach w 2010 roku, kiedy to zarejestrowano największą do tej pory liczbę uprawnionych wyborców i oddanych głosów za granicą: odpowiednio 198,0 tys. i 169,0 tys. w pierwszej turze oraz 277,0 tys. i 203,4 tys. w drugiej turze. Na ten widoczny wzrost zainteresowania wyborami miało wpływ nie tylko utworzenie za granicą 263 obwodów do głosowania, czyli o 101 więcej w porównaniu z wyborami w 2005 roku (162), ale także intensywna rywalizacja pomiędzy

głównymi kandydatami, która dynamizowała elektorat (zob. roz. 2.5). Podsumowanie danych dotyczących wyborów prezydenckich za granicą przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Udział w wyborach prezydenckich w latach 1990-2010 (obwody głosowania za granicą)

Wybory	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych	Liczba obwodów głosowania za granicą	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba głosów oddanych za granicą w stosunku do wszystkich głosów oddanych w wyborach (w %)
1990 Prezydent I tura	143 586	113 251	177	111 348	1903	78,8	0,67
1995 Prezydent I tura	79 896	67 683	127	66 887	796	84,7	0,37
2000 Prezydent I tura	69 625	57 649	167	57 165	484	82,7	0,32
2005 Prezydent I tura	74 115	52 958	162	52 617	341	71,4	0,35
2005 Prezydent II tura	80 071	48 179	162	47 796	383	60,1	0,31
2010 Prezydent I tura	198 014	169 053	263	167 715	1 338	85,3	0,99
2010 Prezydent II tura	277 016	203 477	263	201 586	1 891	73,5	1,19

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców za granicą) do liczby głosów oddanych za granicą

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

2.1. Wybory prezydenckie w 1990 roku

Wybory prezydenckie w 1990 roku były pierwszymi w pełni wolnymi wyborami w Rzeczypospolitej Polskiej, nic dziwnego zatem, że cieszyły się one dużym zainteresowaniem wśród polskiej emigracji⁴. Odbyły się one w dwóch turach, w pierwszej startowało sześciu kandydatów, w drugiej turze spotkali się dwaj kandydaci, którzy zdobyli najwięcej głosów w pierwszej turze: Lech Wałęsa i Stanisław Tymiński. Obywatele polscy głosujący za granicą mieli prawo wziąć udział tylko w pierwszej turze.

⁴ Były to pierwsze w pełni równe, wolne, powszechne i tajne wybory prezydenckie, które miały wyłonić następcę Wojciecha Jaruzelskiego wybranego na prezydenta w 1989 roku przez Zgromadzenie Narodowe na podstawie ustaleń Okrągłego Stołu.

Do udziału w wyborach za granicą zarejestrowało się ponad 143,5 tys. osób, oddano ponad 113,2 tys. głosów, co okazało się największą liczbą uprawnionych wyborców zarejestrowanych za granicą oraz oddanych głosów przez następnych 17 lat (aż do wyborów parlamentarnych w 2007).

Wśród krajów, gdzie utworzono obwody głosowania za granicą (w liczbie 177), najliczniej reprezentowane były: ZSRR (38 obwodów, w tym 4 w Moskwie), Czechosłowacja (28, w tym 3 w Pradze), USA (14, w tym po 3 w Chicago i Nowym Jorku), Libia i Węgry (po 9), Francja (6), Bułgaria (5), Niemcy i Brazylia (po 4). Kraje, w których licznie zorganizowano obwody głosowania, to z jednej strony tradycyjne skupiska polskich emigrantów (np. USA, Francja, Niemcy, Brazylia), z drugiej zaś państwa, w których licznie zatrudniani byli polscy pracownicy kontraktowi (np. ZSRR, Czechosłowacja, Libia czy Węgry).

Przeważającą liczbę głosów oddanych za granicą zdobył Lech Wałęsa (50 531, czyli 45,3% wszystkich ważnych głosów oddanych za granicą) oraz Tadeusz Mazowiecki (40 645 głosów, 36,5%). Razem oddanych zostało na nich 81,8% ważnych głosów odnotowanych w tych wyborach za granicą. Trzecie miejsce zajął Stanisław Tymiński (11 297 głosów, 10,1%).

Tymczasem wyniki wyborów w pierwszej turze (głosy oddane w kraju i za granicą) prezentowały się następująco: Lech Wałęsa zdobył 6,5 mln głosów (39,9 %), Stanisław Tymiński – 3,7 mln głosów (23,1 %), Tadeusz Mazowiecki – 2,9 mln głosów (18,0%). Pozostali trzej kandydaci (Roman Bartoszcze, Włodzimierz Cimoszewicz i Leszek Moczulski) zdobyli minimalne poparcie wyborców tak w kraju, jak i za granicą. Głosy oddane za granicą stanowiły jedynie 0,67% wszystkich głosów oddanych w tych wyborach, ich znaczenie dla ogólnych wyników wyborów było zatem marginalne.

Najwięcej głosów za granicą oddano odpowiednio w USA (25% wszystkich oddanych głosów za granicą), Czechosłowacji (14%), ZSRR (11%), Francji (6%), Kanadzie (6%), Niemczech (5%) i Wielkiej Brytanii (4%). W tych siedmiu krajach odnotowano 74,2% wszystkich głosów oddanych za granicą. Warto zwrócić uwagę na bardzo wysoką frekwencję w takich krajach jak USA, Francja, Kanada, Niemcy czy Wielka Brytania (powyżej 90%, a w USA wyniosła ona aż 99%!). Było to dowodem na wielkie zainteresowanie emigrantów polskich tymi wyborami, szczególnie w krajach o długiej historii polskiego osadnictwa i aktywnym udziale emigracji politycznej. W wymienionych krajach miała miejsce wielka mobilizacja i prawie wszyscy, którzy zarejestrowali się tam jako wyborcy, wzięli udział w wyborach i oddali swój głos. Tak wysokiej frekwencji w tak dużej liczbie krajów nie odnotowano już nigdy później. W zdecydowanej większości państw największe poparcie

zdobył Lech Wałęsa, w niektórych wygrał Tadeusz Mazowiecki (m.in. w ZSRR, Kanadzie, Francji, Niemczech i Wielkiej Brytanii).

Zestawienie danych szczegółowych dotyczących przebiegu i wyników wyborów w siedmiu krajach, gdzie oddano najwięcej głosów, przedstawione jest w tabeli 5.

Tabela 5. Udział w wyborach prezydenckich w 1990 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (pierwsza tura)

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	29 531	29 258 (25%)	29 148	110	99,0	14	Lech Wałęsa: 18 829 (64%) Tadeusz Mazowiecki: 8 751 (30%) Stanisław Tymiński: 625 (2%)
Czechosłowacja	28 754	16 511 (14%)	15 893	618	57,4	28	Lech Wałęsa: 6 843 (43%) Stanisław Tymiński: 3 970 (24%) Tadeusz Mazowiecki: 3 018 (18%)
ZSRR	22 543	13 400 (11%)	12 832	568	59,4	38	Tadeusz Mazowiecki: 4 278 (33%) Lech Wałęsa: 3 953 (30%) Stanisław Tymiński: 2 416 (18%)
Francja	7 590	7 297 (6%)	7 247	50	96,1	6	Tadeusz Mazowiecki: 3 956 (54%) Lech Wałęsa: 2 700 (37%) Stanisław Tymiński: 235 (3%)
Kanada	7 131	6 802 (6%)	6 765	37	95,3	3	Tadeusz Mazowiecki: 3 053 (45%) Lech Wałęsa: 2 777 (41%) Stanisław Tymiński: 613 (9%)
Niemcy	6 709	6 530 (5%)	6 456	74	97,3	4	Tadeusz Mazowiecki: 3 120 (48%) Lech Wałęsa: 2 323 (35%) Stanisław Tymiński: 492 (7%)
Wielka Brytania	5 061	4 563 (4%)	4 544	19	90,1	2	Tadeusz Mazowiecki: 2 505 (55%) Lech Wałęsa: 1 805 (39%) Stanisław Tymiński: 93 (2%)
Ogółem	143 586	113 251 (100%)	111 348	1 903	78,8	117	Lech Wałęsa: 50 531 (45%) Tadeusz Mazowiecki: 40 645 (36%) Stanisław Tymiński: 11 297 (10%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

2.2 Wybory prezydenckie w 1995 roku

W wyborach prezydenckich w 2005 roku startowało 13 kandydatów. W drugiej turze wzięli udział Aleksander Kwaśniewski (35% głosów w pierwszej turze) i Lech Wałęsa (33%). Ostatecznie wybory wygrał Aleksander Kwaśniewski, w drugiej turze poparło go 51,7% wyborców.

Podobnie jak w poprzednich wyborach, Polacy za granicą mogli oddać głos tylko w pierwszej turze. Wśród wyborców za granicą wybory te cieszyły się dużo mniejszą popularnością niż pięć lat wcześniej. Uprawnionych do udziału w wyborach było 79,8 tys. osób, oddano 67,6 tys. głosów (o 40% mniej niż w 1990 roku). Frekwencja była nieco wyższa niż w 1990 roku (wzrosła o sześć punktów procentowych z 78,8% do 84,7%). W krajach, gdzie oddano największą liczbę głosów wahała się ona od 96% (w USA i Kanadzie) do 57% (w Rosji).

Ustanowiono 127 obwodów głosowania poza krajem (o 50 mniej niż w 1990 roku). Najwięcej obwodów utworzono w USA (12, w tym 3 w Chicago), Rosji (7), Francji i Niemczech (po 5), w Republice Czeskiej i Kanadzie (po 4).

Kandydatem cieszącym się największym poparciem wśród wyborców za granicą był Lech Wałęsa. Wygrał on w przeważającej większości państw, zdobywając 28 455 głosów, czyli 42% wszystkich głosów oddanych za granicą (pięć lat wcześniej zdobył ich 50,5 tys., 45%). Najwięcej głosów na Lecha Wałęsę oddano w USA (8,4 tys. głosów, co równa się 29,6% wszystkich głosów oddanych na niego poza krajem). Na kolejnych miejscach znaleźli się Aleksander Kwaśniewski, na którego za granicą oddało swój głos 13 108 osób (19,3%), Jan Olszewski - 10 680 głosów (15,7%) oraz Jacek Kuroń - 6 862 głosów (10,1%).

Najwięcej głosów za granicą oddano w USA 19,6 tys. (29% wszystkich głosów oddanych za granicą), Niemczech 8,6 tys. (12%), Kanadzie 5,9 tys. (8%), Francji 4,9 tys. (7%), Wielkiej Brytanii 2,9 tys. (4%) oraz Rosji 2,7 tys. (4%). W tych sześciu krajach odnotowano 66% wszystkich głosów oddanych za granicą. Podobnie jak poprzednio, wybory prezydenckie cieszyły się największym zainteresowaniem w największych skupiskach Polonii i Polaków na świecie (w USA, Kanadzie, Niemczech i Francji). Głosy oddane za granicą w tych wyborach stanowiły 0,37% wszystkich oddanych głosów w pierwszej turze (pięć lat wcześniej było to 0,67%).

Szczegółowe zestawienie danych na temat głosowania w tych krajach zawiera tabela 6.

Tabela 6. Udział w wyborach prezydenckich w 1995 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (pierwsza tura)

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	20 325	19 683 (29%)	19 542	141	96,8	12	Lech Wałęsa: 8 442 (43%) Jan Olszewski: 6 205 (31%) Aleksander Kwaśniewski: 2 295 (11%)
Niemcy	9 513	8 662 (12%)	8 546	116	91,0	5	Lech Wałęsa: 3 745 (42%) Aleksander Kwaśniewski: 2 010 (23%) Jacek Kuroń: 1 214 (14%)
Kanada	6 177	5 978 (8%)	5 959	19	96,7	4	Lech Wałęsa: 2 394 (40%) Jan Olszewski: 2 193 (36%) Aleksander Kwaśniewski: 629 (10%)
Francja	5 328	4 999 (7%)	4 923	76	93,8	5	Lech Wałęsa: 2 329 (47%) Jacek Kuroń: 849 (17%) Aleksander Kwaśniewski: 708 (14%)
Wielka Brytania	3 207	2 971 (4%)	2 960	11	92,6	2	Lech Wałęsa: 1 542 (52%) Jacek Kuroń: 418 (14%) Aleksander Kwaśniewski: 409 (13%)
Rosja	4 826	2 780 (4%)	2 680	100	57,6	7	Aleksander Kwaśniewski: 1 323 (49%) Lech Wałęsa: 539 (20%) Jacek Kuroń: 205 (7%)
Ogółem	79 896	67 683 (100%)	66 887	796	84,7	127	Lech Wałęsa: 28 455 (42%) Aleksander Kwaśniewski: 13 108 (19%) Jan Olszewski: 10 680 (15%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

2.3 Wybory prezydenckie w 2000 roku

W wyborach prezydenckich w 2000 roku zanotowano najniższą liczbę osób uprawnionych do udziału w wyborach – 69,6 tys. (o 10,2 tys. mniej niż w 1995 roku i o 73,9 tys. mniej niż w 1990 roku). Liczba oddanych głosów wyniosła 57,6 tys. (o 10,0 tys. mniej w porównaniu z 1995 rokiem i 55,6 tys. mniej niż w 1990 roku). Niższy w porównaniu z poprzednimi wyborami poziom udziału w wyborach zanotowano pomimo utworzenia 167 obwodów głosowania za granicą (o 40 więcej niż pięć lat wcześniej). Najwięcej obwodów zorganizowano w USA (21), Niemczech (6), Francji (5), Kanadzie i Rosji (po 4). Frekwencja

utrzymała się na podobnym poziomie w stosunku do poprzednich wyborów prezydenckich i wyniosła 82,7%.

W pierwszej turze startowało 12 kandydatów. O drugą kadencję walczył Aleksander Kwaśniewski (jako przedstawiciel lewicy), a jego najpoważniejszymi kontrkandydatami byli Andrzej Olechowski (kandydat niezależny) oraz Marian Krzaklewski (przewodniczący NSZZ Solidarność i Ruchu Społecznego Akcja Wyborcza Solidarność). Aleksander Kwaśniewski uzyskał reelekcję już w pierwszej turze, zdobywając 53,9% wszystkich głosów oddanych w kraju i za granicą, na Andrzeja Olechowskiego głosowało 17,3% wyborców, a na Mariana Krzaklewskiego 15,5%.

Wymienieni wyżej trzej kandydaci zdobyli razem 90,7% wszystkich głosów oddanych poza krajem. Na Mariana Krzaklewskiego głosowało 21 469 wyborców (37,2% głosów oddanych za granicą), wygrał on m.in. w USA i w Kanadzie zdobywając ponad połowę oddanych w tych krajach głosów, a także we Francji i Włoszech. Aleksandra Kwaśniewskiego poparło 17 912 wyborców głosujących za granicą (31% wszystkich ważnych głosów oddanych poza krajem), wygrał m.in. w Niemczech i Austrii. Andrzej Olechowski zdobył za granicą 13 027 głosów (22,5%), wygrał m.in. w Wielkiej Brytanii. Wielkim przegranym okazał się Lech Wałęsa, bezapelacyjny zwycięzca pierwszych wolnych wyborów prezydenckich w 1990 roku: zdobył on za granicą 1 193 głosów (2%), w USA głosowało na niego jedynie 245 wyborców.

Tradycyjnie najwięcej głosów za granicą oddano w USA (18,5 tys., co równa się 32% wszystkich głosów oddanych za granicą), w Niemczech (odpowiednio 6,5 tys., 11%), Francji (3,9 tys., 6%), Kanadzie (3,9 tys., 6%), Austrii (2,6 tys., 4%, tam zorganizowano tylko jeden obwód głosowania w polskiej ambasadzie w Wiedniu) oraz we Włoszech (2,4 tys., 4%). Razem w tych sześciu krajach zanotowano 65,8% wszystkich głosów oddanych za granicą. Najwyższą frekwencję zanotowano w Austrii (99,9%), USA (96,6%) oraz Francji i Kanadzie (94,0%).

Szczegółowe zestawienie danych dotyczących wyborów prezydenckich w 2000 roku zawiera tabela 7.

Tabela 7. Udział w wyborach prezydenckich w 2000 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (pierwsza tura)

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	19 167	18 530 (32%)	18 390	140	96,6	21	Marian Krzaklewski: 9 907 (53%) Aleksander Kwaśniewski: 3 489 (18%) Andrzej Olechowski: 3 429 (18%)
Niemcy	8 842	6 597 (11%)	6 554	43	74,6	6	Aleksander Kwaśniewski: 2 600 (39%) Andrzej Olechowski: 1 754 (26%) Marian Krzaklewski: 1 687 (25%)
Francja	4 209	3 957 (6%)	3 903	54	94,0	5	Marian Krzaklewski: 1 353 (34%) Aleksander Kwaśniewski: 1 146 (29%) Andrzej Olechowski: 1 054 (27%)
Kanada	4 156	3 908 (6%)	3 888	20	94,0	4	Marian Krzaklewski: 2 054 (52%) Andrzej Olechowski: 660 (16%) Aleksander Kwaśniewski: 632 (16%)
Austria	2 679	2 678 (4%)	2 658	20	99,9	1	Aleksander Kwaśniewski: 952 (35%) Marian Krzaklewski: 802 (30%) Andrzej Olechowski: 700 (26%)
Włochy	2 815	2 420 (4%)	2 397	23	85,9	2	Marian Krzaklewski: 1 352 (56%) Andrzej Olechowski: 451 (18%) Aleksander Kwaśniewski: 448 (18%)
Ogółem	69 625	57 649 (100%)	57 165	484	82,7	167	Marian Krzaklewski: 21469 (37%) Aleksander Kwaśniewski: 17 912 (31%) Andrzej Olechowski: 13 027 (22%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

2.4 Wybory prezydenckie w 2005 roku

W wyborach prezydenckich w 2005 roku w pierwszej turze wzięło udział 12 kandydatów, w rzeczywistości jednak liczyło się dwóch z nich: Lech Kaczyński i Donald Tusk. Reprezentowali oni dwie największe partie - Prawo i Sprawiedliwość (PiS) oraz Platformę Obywatelską (PO), które można odpowiednio określić odpowiednio jako konserwatywno-prawicową i liberalno-centrową. Obaj kandydaci zdobyli odpowiednio 33% i 36% głosów w pierwszej i spotkali się w drugiej turze. Ostatecznie wybory wygrał Lech Kaczyński z poparciem 54% wyborców.

Uprawnionych do głosowania za granicą w obu turach było odpowiednio 74,1 tys. i 80,0 tys. wyborców, co stanowiło podobny poziom w porównaniu z wyborami prezydenckimi w 1995 roku (79,8 tys.) i nieco większy niż w roku 2000 (69,6 tys.). Jednak już liczba oddanych głosów (52,9 tys. w pierwszej turze i 48,1 tys. w drugiej turze) okazała się zdecydowanie niższa od tej zanotowanej w poprzednich wyborach prezydenckich. Poziom frekwencji odnotowany w obu turach (odpowiednio 70,4% i 60,1%) był najniższy ze wszystkich dotychczasowych wyborów; w kraju także zanotowano znaczny spadek frekwencji (o 10% w porównaniu z wyborami 2000 roku). Utworzono 162 obwody w 92 państwach na świecie (o pięć mniej w porównaniu z wyborami w 2000 roku), najwięcej w USA (15), w Kanadzie i Australii (po 6), w Niemczech, Francji i Kanadzie (po 5).

Za granicą obie tury wygrał Donald Tusk, zdobywając w pierwszej turze 48,8% głosów (25 699), a w drugiej – 55,1% głosów (26 378). Lech Kaczyński zdobył odpowiednio 39,1% (20 578) oraz 44,8% (21 418). Donald Tusk w obu turach uzyskał podobną przewagę (9 punktów procentowych) nad Lechem Kaczyńskim. Pozostali kandydaci nie liczyli się w praktyce w tych wyborach, wszyscy razem zdobyli w pierwszej turze tylko 12,1% głosów (trzeci w kolejności Marek Borowski zdobył 3 392 głosów, 6,4 %). W drugiej turze największą przewagę Lech Kaczyński uzyskał nad Donaldem Tuskiem w Kanadzie (zdobywając 71,7% oddanych tam głosów), w USA (70,2%) oraz we Włoszech (62,7%). Z kolei Donald Tusk wygrał zdecydowanie m.in. w Irlandii (zdobył tam 82,6% wszystkich ważnych głosów), w Wielkiej Brytanii (71,7%), Belgii (66,0%) i Niemczech (64,4%).

Najwięcej głosów za granicą oddano w USA (pierwsza tura: 10,4 tys., 19,7% wszystkich głosów oddanych za granicą; druga tura: 9,4 tys., 19,5%), Niemczech (pierwsza tura: 5,3 tys., 10,1%; druga tura: 5,7 tys., 11,9%), we Francji (pierwsza tura: 4,1 tys., 7,8%; druga tura: 3,5 tys., 7,4%), w Wielkiej Brytanii (pierwsza tura: 4,0 tys., 7,6%; druga tura: 3,3 tys., 6,9%), Belgii (pierwsza tura: 3,8 tys., 7,2%; druga tura: 3,1 tys., 6,4%) oraz Kanadzie (pierwsza tura: 3,0 tys., 5,8%; druga tura: 2,7 tys., 5,7%). We wszystkich pozostałych krajach

oddano poniżej 3 tys. głosów. Jak wspomniano już wcześniej, wybory te cieszyły się dużo mniejszym zainteresowaniem wyborców za granicą niż poprzednie. W USA oddano trzy razy mniej głosów w porównaniu z 1990 rokiem i dwa razy mniej niż w 1995 i 2000 roku. Znaczący wzrost liczby oddanych głosów w porównaniu z poprzednimi wyborami zanotowano natomiast w Wielkiej Brytanii (z 1,5 tys. do 4,0 tys.), co można tłumaczyć początkiem masowego napływu Polaków do tego kraju wraz z akcesją Polski do UE. W większości krajów odnotowano dużo niższą frekwencję niż w ubiegłych latach, jedynymi wyjątkami okazały się Belgia i Wielka Brytania, gdzie w pierwszej turze przekroczyła ona 90%.

Szczegółowe zestawienie danych z wyborów prezydenckich w 2005 roku przedstawione jest w tabelach 8 (pierwsza tura) i 9 (druga tura).

Tabela 8. Udział w wyborach prezydenckich w 2005 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (pierwsza tura)

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	13 667	10 463 (19%)	10 378	85	76,5	15	Lech Kaczyński: 6 612 (63%) Donald Tusk: 3 051 (29%) Marek Borowski: 283 (2%)
Niemcy	8 032	5 356 (10%)	5 345	11	73,0	5	Donald Tusk: 3 022 (56%) Lech Kaczyński: 1 711 (32%) Marek Borowski: 350 (6%)
Francja	5 509	4 178 (7%)	4 163	15	75,8	5	Donald Tusk: 2 160 (51%) Lech Kaczyński: 1 555 (37%) Marek Borowski: 228 (5%)
Wielka Brytania	4 303	4 045 (7%)	4 012	33	94,0	3	Donald Tusk: 2 627 (65%) Lech Kaczyński: 1 008 (25%) Marek Borowski: 204 (5%)
Belgia	3 899	3 830 (7%)	3 809	21	98,2	2	Donald Tusk: 2 181 (57%) Lech Kaczyński: 1 055 (27%) Marek Borowski: 284 (7%)
Kanada	4 215	3 080 (5%)	3 068	12	73,0	6	Lech Kaczyński: 2 034 (66%) Donald Tusk: 848 (27%) Marek Borowski: 65 (2%)
Włochy	4 523	2 079 (3%)	2 066	13	45,9	3	Lech Kaczyński: 1 107 (53%) Donald Tusk: 845 (40%) Marek Borowski: 66 (3%)
Ogółem	74 115	52 958 (100%)	52 617	341	71,4	162	Donald Tusk: 25 699 (48%) Lech Kaczyński: 20 578 (39%) Marek Borowski: 3 392 (6,4%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

Tabela 9. Udział w wyborach prezydenckich w 2005 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (druga tura)

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	13 745	9 412 (19%)	9 337	75	68,4	15	Lech Kaczyński: 6 556 (70%) Donald Tusk: 2 781 (29%)
Niemcy	9 508	5 758 (11%)	5 731	27	60,5	5	Donald Tusk: 3 696 (64%) Lech Kaczyński: 2 035 (35%)
Francja	5 643	3 569 (7%)	3 557	12	63,2	5	Donald Tusk: 2 117 (63%) Lech Kaczyński: 1 440 (36%)
Wielka Brytania	6 189	3 357 (6%)	3 318	39	54,2	3	Donald Tusk: 2 379 (71%) Lech Kaczyński: 939 (28%)
Belgia	4 655	3 116 (6%)	3 093	23	66,9	2	Donald Tusk: 2 043 (66%) Lech Kaczyński: 1 050 (33%)
Kanada	4 266	2 753 (6%)	2 732	20	64,5	6	Lech Kaczyński: 1 959 (71%) Donald Tusk: 773 (28%)
Włochy	4 683	2 429 (5%)	2 424	5	51,8	3	Lech Kaczyński: 1 520 (62%) Donald Tusk: 904 (37%)
Ogółem	80 071	48 179 (100%)	47 796	383	60,1	162	Donald Tusk: 2 379 (55%) Lech Kaczyński: 939 (43%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

2.5 Wybory prezydenckie w 2010 roku

Wybory Prezydenta RP w 2010 roku zostały przyspieszone o kilka miesięcy z powodu śmierci urzędującego prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Pierwsza tura odbyła się 20 czerwca, a druga - dwa tygodnie później (4 lipca). Wśród 17 kandydatów, którzy wzięli udział w pierwszej turze, kolejność była następująca: Bronisław Komorowski (Platforma Obywatelska) zdobył 41,2% ważnych głosów, Jarosław Kaczyński (Prawo i Sprawiedliwość) – 36,2%, Grzegorz Napieralski (Sojusz Lewicy Demokratycznej) – 13,5%, pozostali kandydaci uzyskali poniżej 2,5% głosów. W drugiej turze wygrał Bronisław Komorowski z poparciem 53,0% wyborców.

Wybory te cieszyły się największym jak do tej pory zainteresowaniem wyborców w kraju i za granicą. Do oddania głosu za granicą uprawnionych było w obu turach odpowiednio 198,0 tys. i 277,0 tys., liczba oddanych głosów wyniosła 169,0 tys. i 203,4 tys. Druga tura wyborów cieszyła się większym zainteresowaniem wyborców niż pierwsza.

Porównanie obu tur wyborów prezydenckich w 2005 i 2010 roku pokazuje, że liczba uprawnionych w pierwszej turze wyborów wzrosła ponad dwukrotnie (z 74 tys. do 198,0 tys.) i ponad trzykrotnie w drugiej turze (z 80,0 tys. do 277,0 tys.). Jeśli chodzi o liczbę oddanych głosów, w pierwszej turze w 2010 roku była ona trzy razy większa w porównaniu z analogiczną turą w 2005 roku (wzrost z 52,9 tys. do 169,0 tys.). W przypadku drugiej tury był to aż czterokrotny wzrost (z 48,1 tys. do 203,4 tys.). Poziom frekwencji wyniósł odpowiednio 85,3% i 73,5% w pierwszej i drugiej turze.

W wyborach w 2010 roku zorganizowanych zostało 263 obwodów za granicą (o 61% więcej niż w poprzednich wyborach prezydenckich, kiedy było ich 162) (zobacz tab. 2 w roz. 1). Wzrosła liczba obwodów we wszystkich krajach docelowych, tak „starej” jak i „nowej” emigracji. Najwięcej utworzono ich w Wielkiej Brytanii – aż 41 (pięć lat wcześniej było ich tam zaledwie 3), w USA (28, wcześniej 15), w Niemczech (12), Irlandii i Hiszpanii (po 11), Kanadzie i Francji (po 7).

Wyniki pierwszej tury za granicą były następujące: Bronisław Komorowski zdobył 48,3% głosów (81 105), Jarosław Kaczyński – 37,2% (62 422), Grzegorz Napieralski – 7,2% (12 081). Na wymienionych trzech kandydatów głosowało 92,7% wszystkich wyborców za granicą. Każdy z pozostałych kandydatów zdobył mniej niż 5,2 tys. głosów. Drugą turę także wygrał Bronisław Komorowski, na którego oddało swój głos 60,3% (121 611) wyborców, Jarosława Kaczyńskiego poparło 39,6% (79 975) wyborców. Pierwszy z nich wygrał w 90 z 94 krajów (Jarosław Kaczyński wygrał jedynie w USA, Kanadzie, Bośni i Hercegowinie oraz Afganistanie). Bronisław Komorowski największe poparcie zdobył m. in. w Irlandii (76,4% głosów) i Hiszpanii (77,4%), a jego kontrkandydat w Kanadzie (72,5%) i USA (70,9%).

Największym zainteresowaniem wybory cieszyły się w Wielkiej Brytanii, gdzie głosowało w obu turach odpowiednio 38,9 tys. i 44,5 tys. osób (23% i 21% wszystkich głosów oddanych za granicą). W USA, w których do tej pory notowano największą liczbę głosów w wyborach prezydenckich, oddano ich w obu turach odpowiednio 33,7 tys. i 37,3 tys. (20% i 18%). Warto zwrócić uwagę na dynamiczny wzrost liczby oddanych głosów, który widoczny był nie tylko w krajach emigracji poakcesyjnej, ale także w krajach „starej” emigracji. W Wielkiej Brytanii w porównaniu z wyborami w 2005 roku, wzrost ten był ponad dziewięciokrotny (z 4,0 tys. do 38,9 tys. głosów) w pierwszej turze i aż 13-krotny w drugiej (z 3,3 tys. do 44,5 tys. głosów). W przypadku USA zmiana nie była aż tak spektakularna, ale także widoczna: w obu turach oddano tam ponad trzy razy więcej głosów niż pięć lat wcześniej (wzrost z 10,4 tys. do 33,7 tys. w pierwszej turze i z 9,4 tys. do 37,3 tys. w drugiej).

W siedmiu krajach, gdzie odnotowano największą liczbę głosów, oddano w pierwszej turze 72,9%, a w drugiej 69,7% wszystkich głosów oddanych za granicą. Najwyższą frekwencję zanotowano w Belgii (91,6%) i USA (86,8%).

Szczegółowe zestawienie danych z wyborów prezydenckich w 2010 roku przedstawione jest w tabelach 10 (pierwsza tura) i 11 (druga tura).

Tabela 10. Udział w wyborach prezydenckich w 2010 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (pierwsza tura)

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
Wielka Brytania	46 032	38 901 (23%)	38 508	393	84.5	41	Bronisław Komorowski: 21 954 (57%) Jarosław Kaczyński: 8 733 (22%) Grzegorz Napieralski: 4 092 (10%)
USA	38 831	33 765 (20%)	33 457	308	86.9	28	Jarosław Kaczyński: 23 278 (69%) Bronisław Komorowski: 8 423 (25%) Grzegorz Napieralski: 790 (2%)
Niemcy	20 677	17 527 (10%)	17 478	49	84.7	12	Bronisław Komorowski: 9 607 (54%) Jarosław Kaczyński: 5 883 (33%) Grzegorz Napieralski: 981 (5%)
Irlandia	14 748	12 084 (7%)	11 921	163	81.9	11	Bronisław Komorowski: 7 046 (59%) Jarosław Kaczyński: 2 044 (17%) Grzegorz Napieralski: 1 420 (11%)
Francja	9 638	8 091 (4%)	8 066	25	83.9	7	Bronisław Komorowski: 3 804 (47%) Jarosław Kaczyński: 3 256 (40%) Grzegorz Napieralski: 981 (5%)
Belgia	8 145	7 464 (4%)	7 406	58	91.6	3	Bronisław Komorowski: 4 318 (58%) Jarosław Kaczyński: 1 962 (24%) Grzegorz Napieralski: 660 (8%)
Kanada	7 056	6 037 (3%)	5 943	94	85.5	7	Jarosław Kaczyński: 4 337 (72%) Bronisław Komorowski: 1 324 (22%) Grzegorz Napieralski: 80 (1%)
Ogółem	198 014	169 053 (100%)	167 715	1 338	85.3	263	Bronisław Komorowski: 81 105 (48%) Jarosław Kaczyński: 62 422 (37%) Grzegorz Napieralski: 12 081 (7%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

Tabela 11. Udział w wyborach prezydenckich w 2010 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów (II tura)

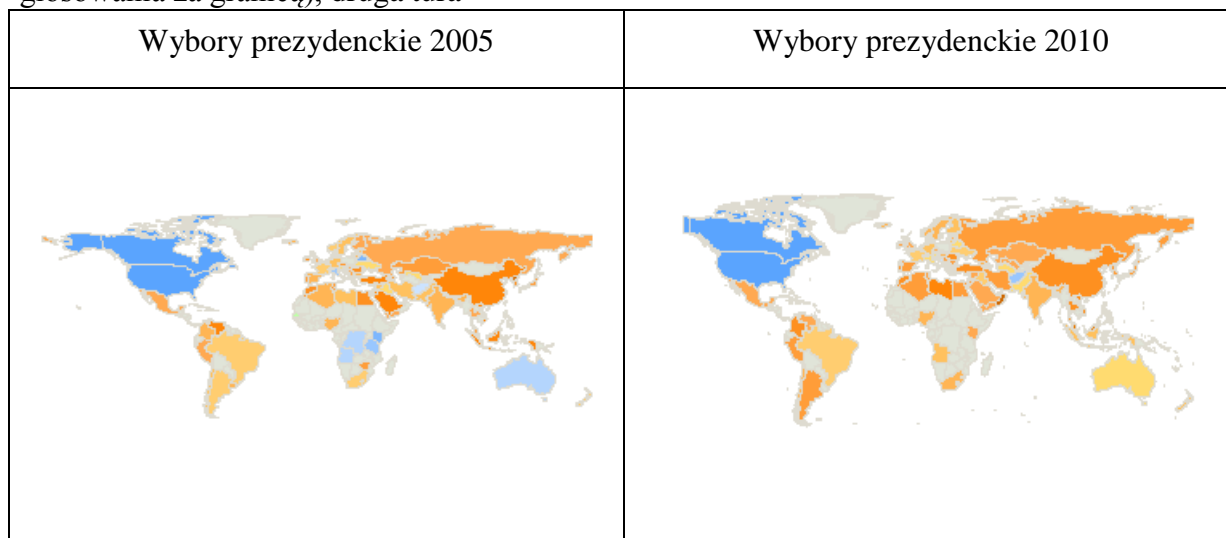
Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na wybranych kandydatów (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
Wielka Brytania	64 232	44 524 (21%)	43 979	545	69.3	41	Bronisław Komorowski: 31 658 (72%) Jarosław Kaczyński: 12 321 (28%)
USA	48 261	37 363 (18%)	37 005	358	77.4	28	Jarosław Kaczyński: 26 491 (71%) Bronisław Komorowski: 10 514 (29%)
Niemcy	29 536	21 530 (10%)	21 449	81	72.8	12	Bronisław Komorowski: 13 888 (64%) Jarosław Kaczyński: 7 561 (36%)
Irlandia	20 403	14 762 (7%)	14 541	221	72.3	11	Bronisław Komorowski: 11 285 (77%) Jarosław Kaczyński: 3 256 (23%)
Francja	12 564	9 182 (4%)	9 131	51	73.0	7	Bronisław Komorowski: 5 134 (56%) Jarosław Kaczyński: 3 997 (44%)
Belgia	9 867	7 142 (3%)	7 083	59	72.3	3	Bronisław Komorowski: 4 840 (68%) Jarosław Kaczyński: 2 243 (32%)
Kanada	9 152	6 710 (3%)	6 598	112	73.3	7	Jarosław Kaczyński: 4 867 (73%) Bronisław Komorowski: 1 731 (27%)
Ogółem	277 016	203 477 (100%)	201 586	1 891	73.5	263	Bronisław Komorowski: 121 611 (60%) Jarosław Kaczyński: 79 975 (40%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

Warto zwrócić uwagę na geograficzny rozkład głosów oddanych za granicą w dwóch ostatnich wyborach prezydenckich w 2005 i 2010 roku. Widoczna jest korelacja pomiędzy poparciem dla kandydatów obu największych partii politycznych (PO i PiS) a krajami „starej” i „nowej” emigracji. Kandydaci PiS (Lech Kaczyński w 2005 i Jarosław Kaczyński w 2010 roku) zdobyli 70% głosów w Stanach Zjednoczonych oraz 71-72% w Kanadzie, podczas gdy kandydaci PO (Donald Tusk w 2005 roku oraz Bronisław Komorowski w 2010 roku) zdobyli odpowiednio 71-72% głosów oddanych w Wielkiej Brytanii oraz 82-83% w Irlandii. Rozkład głosów w wyborach prezydenckich w 2005 i 2010 roku ilustruje mapa 1.

Mapa 1. Rozkład głosów oddanych w wyborach prezydenckich w 2005 i 2010 (obwody głosowania za granicą), druga tura



Legenda: niebieski - kraje, w których wygrał Lech Kaczyński (2005) i Jarosław Kaczyński (2010), pomarańczowy - kraje, w których wygrał Donald Tusk (2005) i Bronisław Komorowski (2010).

Źródło: Państwowa Komisja Wyborcza

3. Udział Polaków przebywających za granicą w wyborach parlamentarnych: analiza wyników wyborów (1991-2011)

Celem poniższego rozdziału będzie analiza udziału w wyborach parlamentarnych wyborców głosujących w obwodach utworzonych za granicą w latach 1991-2011. Nie licząc częściowo wolnych wyborów w 1989 roku, obywatele polscy siedmiokrotnie wybierali przedstawicieli Parlamentu w latach 1991-2011. Podobnie, jak w wyborach prezydenckich, biorąc pod uwagę dynamikę zmian w liczbie uprawnionych wyborców, jak i oddanych głosów, można wyróżnić dwa okresy: malejącego zainteresowania udziałem w wyborach w latach 1991-2005 oraz intensywnego wzrostu poziomu partycypacji wyborczej począwszy od 2007 roku.

Liczba uprawnionych w wyborach parlamentarnych za granicą (czyli ujętych w spisie wyborców chcących oddać głos za granicą) wahała się od 41,8 tys. osób w 2001 roku do 190,6 tys. w 2007 roku. Najmniejszą liczbę oddanych głosów zanotowano w wyborach 2001 roku (26,7 tys.), a rekordowo wysoką w 2007 roku (148,9 tys.). W każdych kolejnych wyborach zmianie ulegała także liczba obwodów głosowania utworzonych za granicą: od 117 w 1993 roku do 268 w 2011 roku (najwięcej w dotychczasowej historii).

Frekwencja w poszczególnych wyborach parlamentarnych za granicą wahała się od 64% (w 2001 roku) do 85,8% (w 2011); średnia frekwencja we wszystkich siedmiu wyborach wyniosła 75,0%. Jak zostało już wspomniane wcześniej, głosy oddane w wyborach parlamentarnych w obwodach utworzonych za granicą doliczane są do głosów oddanych w

okręgu Warszawa I. W poszczególnych wyborach głosy oddane za granicą stanowiły od 3,5% (w 2001 roku) do 12,8% (w 2007) wszystkich głosów oddanych w tym okręgu i poniżej 1% wszystkich głosów odnotowanych w wyborach (od 0,19% w 2001 do 0,9% w 2007 roku).

Zestawienie najważniejszych danych z wyborów parlamentarnych we wspomnianym okresie przedstawia tabela 12.

Tabela 12. Udział w wyborach parlamentarnych w latach 1991-2011 (obwody głosowania za granicą)

Wybory	Liczba uprawnionych	Liczba głosów oddanych	Liczba obwodów głosowania za granicą	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Głosy oddane za granicą w stosunku do głosów oddanych w okręgu Warszawa I (w %)	Głosy oddane za granicą w stosunku do wszystkich głosów oddanych w wyborach (w %)
1991	57 648	40 834	156	38 805	2 029	70,8	5,51	0,34
1993	57 870	41 918	117	40 735	1 183	72,4	5,17	0,29
1997	53 848	44 561	144	43 413	1 148	82,7	5,50	0,32
2001	41 817	26 749	165	26 229	520	64,0	3,56	0,19
2005	49 840	35 611	161	34 761	850	71,4	4,55	0,29
2007	190 637	148 946	205	146 754	2 192	78,1	12,83	0,90
2011	139 415	119 678	268	117 467	2 211	85,8	11,52	0,79

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców za granicą) do liczby głosów oddanych za granicą.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.1 Wybory parlamentarne w 1991 roku

Parlament wybrany w 1989 roku w rezultacie porozumień Okrągłego Stołu, rozwiązany został dwa lata później, dając możliwość zorganizowania pierwszych w pełni wolnych wyborów do obu izb Parlamentu RP. Odbyły się one 27 października 1991 roku.

Do udziału w wyborach i głosowania w obwodach utworzonych poza granicami kraju zgłosiło się 57,6 tys. osób, rejestrując się w spisie wyborców za granicą. Ponad 40,8 tys. rzeczywiście wzięło w nich udział oddając swój głos (było to prawie 2,5 razy mniej niż w wyborach prezydenckich rok wcześniej). Frekwencja wyniosła 70,8%. Głosy z zagranicy stanowiły 0,34% wszystkich głosów oddanych w tych wyborach oraz 5,5% oddanych w okręgu Warszawa I.

Zorganizowano 156 obwodów głosowania za granicą (o 21 mniej niż w wyborach prezydenckich mających miejsce rok wcześniej). Najwięcej utworzono ich w USA (22),

zdecydowanie mniej w pozostałych krajach (np. 8 w ZSRR, po 6 we Francji i Niemczech, 5 w Czechosłowacji).

Najwięcej głosów za granicą zdobyły trzy partie centrowe: Unia Demokratyczna (11 661 głosów, co stanowiło 30% wszystkich ważnych głosów oddanych za granicą), Kongres Liberalno-Demokratyczny (5 662 głosów, 14%) oraz Porozumienie Obywatelskie Centrum – POC (5 160 głosów, 13%). Kolejne partie uzyskały dużo mniej głosów: Wyborcza Akcja Katolicka - 2 257 głosów (5.8%), Sojusz Lewicy Demokratycznej - 2 087 głosów (5.3%). Na każdą z pozostałych partii wyborcy głosujący za granicą oddali mniej niż 1.2 tys. głosów.

Podobnie jak w wyborach prezydenckich w 1990 roku, największą liczbę głosów odnotowano w USA - 8 480 głosów, czyli 21% wszystkich głosów oddanych za granicą. W pozostałych krajach oddano przynajmniej o połowę mniej głosów niż w USA, w trzech kolejnych krajach (ZSRR, Niemczech i Francji) liczba głosów była bardzo zbliżona i wyniosła 3.7 tys. głosów w każdym z tych krajów. We wszystkich krajach poza wymienionymi czterema liczba oddanych głosów była mniejsza niż 2.1 tys.

Tabela 13 przedstawia zestawienie wyników wyborów w obwodach za granicą w sześciu krajach, w których oddano największą liczbę głosów, oraz poziom poparcia dla partii politycznych, które zdobyły w nich największą liczbę głosów.

Tabela 13. Udział w wyborach parlamentarnych w 1991 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Liczba głosów oddanych na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	9 345	8 480 (21 %)	8 330	150	90,7	22	UD: 2 125 (25%) POC: 1 749 (20%) KLD: 1 730 (20%)
ZSRR	8 921	3 790 (9%)	3 174	616	42,4	8	UD: 655 (20 %) SLD: 433 (13%) PPPP: 403 (12%)
Niemcy	5 333	3 784 (9%)	3 514	270	70,9	6	UD: 1 176 (33%) KLD: 492 (14 %) POC: 257 (7 %)
Francja	3 806	3 734 (9%)	3 652	82	98,1	6	UD: 1 372 (37%) POC: 541 (14%) KLD: 257 (7%)
Wielka Brytania	2 271	2 055 (5%)	2 031	24	90,4	2	UD: 707 (34%) POC: 470 (23%) KLD: 329 (16%)
Kanada	2 030	1 942 (4%)	1 926	16	94,8	3	UD: 495 (25%) POC: 331 (17%) KLD: 224 (11%)
Ogółem	57 648	40 834 (100%)	38 805	2 029	70,8	156	UD: 11 661 (40%) KLD: 5 662 (14%) POC: 5 160 (13%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.2 Wybory parlamentarne w 1993 roku

W wyniku rozwiązania parlamentu przez Prezydenta Lecha Wałęsę przed zakończeniem pełnej kadencji, 19 września 1993 roku odbyły się kolejne wybory do obu izb. Liczba uprawnionych do oddania głosu za granicą wyniosła 57,8 tys., a oddanych głosów – 41,9 tys. Poziom zainteresowania udziałem w wyborach poza granicami kraju był bardzo zbliżony do tego, jaki odnotowano w poprzednich wyborach w 1991 roku (wtedy oddano o 1,1. tys. głosów mniej). Głosy oddane za granicą stanowiły 0,29% wszystkich głosów oddanych w wyborach, oraz 5,17% oddanych w okręgu Warszawa I.

W 1993 roku zorganizowano najmniej obwodów wyborczych za granicą we wszystkich wyborach mających miejsce w latach 1991-2011. Utworzono ich 117, o 39 mniej niż dwa lata wcześniej, w tym np. 11 w USA (o połowę mniej niż w poprzednich wyborach), 5 w Niemczech, po 4 we Francji i Kanadzie. Miało to zapewne wpływ na spadek liczby oddanych głosów, w USA odnotowano ich 7,6 tys. (18% wszystkich oddanych głosów za granicą) w

porównaniu z 8,4 tys. głosów (21%) w 1991 roku. Po rozpadzie ZSRR, to Niemcy stały się drugim państwem o największej liczbie aktywnych wyborców (5,5 tys. głosów, 13%). W Rosji oddano nieco ponad 2 tys. głosów (4%), podobny poziom głosów zanotowano także w Austrii (1,7 tys., 4%), we Włoszech (1,7 tys., 4%) oraz w Czechach (1,6 tys., 3%).

W porównaniu z poprzednimi wyborami, widoczny był także spadek poparcia dla partii centrowo-prawicowych, które zdobywały do tej pory zdecydowaną większość oddanych za granicą głosów. Tym razem największe poparcie zdobyła Unia Demokratyczna, na którą zagłosowało 13 489 wyborców za granicą (33% ważnych głosów). Na Sojusz Lewicy Demokratycznej oddano 5 259 głosów (13%), partia ta zdobyła dwa razy więcej głosów za granicą niż dwa lata wcześniej (a także wygrała wybory w kraju). Kolejne dwie partie – Katolicki Komitet Wyborczy Ojczyzna oraz Kongres Liberalno-Demokratyczny zdobyły odpowiednio 3,6 tys. (9%) i 3,2 tys. (8%) głosów. Na każdą z pozostałych partii oddano mniej niż 3 tys. głosów. Szczegółowe dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 1993 roku zostały przedstawione w tabeli 14.

Tabela 14. Udział w wyborach parlamentarnych w 1993 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Liczba głosów oddanych na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	7 886	7 656 (18%)	7 523	133	97,0	11	UD: 2 342 (31%) KdRP: 1008 (13%) PC: 914 (12%)
Niemcy	7 192	5 595 (13%)	5 452	143	77,7	5	UD: 2 071 (37%) SLD: 724 (13 %) KLD: 471 (8 %)
Francja	4 090	4 049 (9%)	3 978	71	98,9	4	UD: 1 660 (41%) PC: 433 (10%) KKW Ojczyzna: 433 (10%)
Wielka Brytania	3 778	2 482 (5%)	2 450	32	65,6	2	UD: 965 (39%) KKW Ojczyzna: 296 (12%) KLD: 278 (11%)
Kanada	2 629	2 380 (5%)	2 356	24	90,5	4	UD: 798 (33%) KdRP: 295 (12%) BBWR: 226 (9%)
Rosja	4 418	2 060 (4%)	1 858	202	46,6	5	SLD: 623 (33%) UD: 332 (17%) UP: 135 (7%)
Ogółem	57 870	41 918 (100%)	40 735	1 183	72,4	117	UD: 13 489 (%) SLD: 5 259 (%) KKW Ojczyzna: 3 683 (%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.3 Wybory parlamentarne w 1997 roku

Po zakończeniu pełnej kadencji parlamentu, w którym dominującą pozycję miały dwie partie: SLD i PSL, kolejne wybory odbyły się 21 września 1997 roku.

Jako wyborcy głosujący za granicą zarejestrowało się 53,8 tys. osób, a swoje głosy oddało 44,5 tys. Liczba uprawnionych do głosowania oraz oddanych głosów nie zmieniła się zatem znacznie w stosunku do dwóch poprzednich wyborów parlamentarnych w 1991 i 1993 roku. Poziom frekwencji wyniósł 82,7%. Głosy oddane za granicą stanowiły 0,32% wszystkich głosów oddanych w wyborach, oraz 5,5% oddanych w okręgu Warszawa I, co stanowiło bardzo podobny odsetek do tego zanotowanego w wyborach w 1991 roku i nieco mniejszy w porównaniu z wyborami w 1993 roku.

W 1997 roku utworzono 144 obwodów poza krajem (o 27 więcej niż w cztery lata wcześniej), ale o 12 mniej niż w pierwszych wolnych wyborach parlamentarnych w 1991

roku. Zwiększono ich liczbę m.in. w USA (z 11 do 17), w innych krajach o największej liczbie oddanych głosów liczba obwodów nie zmieniła się. Najwięcej głosów - prawie co trzeci za granicą - oddano w USA: 12,6 tys. (28% wszystkich głosów oddanych poza krajem). Dwukrotnie mniej odnotowano ich w Niemczech (5,4 tys., 12%), czterokrotnie mniej we Francji (3,0 tys., 7%) oraz Włoszech (2,0 tys., 4%). Niecałe 2 tys. głosów oddano m.in. w Austrii (1,9 tys., 4%) i Wielkiej Brytanii (1,7 tys., 3%).

W wyborach w 1997 roku większość małych partii prawicowych zjednoczyło się i wystąpiło wspólnie jako koalicja Akcja Wyborcza Solidarność (AWS), która zdecydowanie wygrała wybory w kraju, jak i w obwodach zagranicznych. Na AWS oddało swoje głosy 16.8 tys. wyborców (38.8% wszystkich głosów za granicą). Kolejne miejsca zajęły także partie centrowe i prawicowe: Unia Wolności (powstała z połączenia UD i KLD) – 8.9 tys. głosów (20.5%) oraz Ruch Odbudowy Polski (7.9 tys. głosów, 18.3%). Partie lewicowe cieszyły się w tych wyborach dużo mniejszym poparciem wśród obywateli głosujących za granicą: na SLD głosowało 6.3 tys. wyborców (14.5% głosów oddanych za granicą), a na Unię Pracy 1.3 tys. (3.2%), najwięcej głosów zdobyły one w krajach europejskich (np. w Niemczech i Austrii). Żadna z pozostałych partii nie zdobyła więcej niż 1 tys. głosów.

Szczegółowe dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 1997 roku zostały przedstawione w tabeli 15.

Tabela 15. Udział w wyborach parlamentarnych w 1997 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Liczba głosów oddanych na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	12 730	12 619 (28%)	12 383	236	99,1	17	AWS: 5 274 (42%) ROP: 4 294 (34%) UW: 1 347 (10%)
Niemcy	7 451	5 467 (12%)	5 252	215	73,3	5	AWS: 1 852 (35%) UW: 1 511 (28%) SLD: 869 (16%)
Kanada	4 053	3 847 (8%)	3 825	22	94,9	4	AWS: 2 256 (58%) ROP: 822 (21%) UW: 341 (9%)
Francja	3 547	3 086 (7%)	3 036	50	87,0	5	AWS: 1 075 (35%) UW: 881 (29%) ROP: 542 (17%)
Włochy	2 797	2 060 (4%)	2 021	39	73,6	2	AWS: 1 231 (60%) UW: 368 (18%) SLD: 186 (9%)
Austria	2 025	1 960 (4%)	1 941	19	96,7	1	AWS: 823 (42%) UW: 444 (22%) SLD: 300 (15%)
Ogółem	53 848	44 561 (100%)	43 413	1 148	82,75	144	AWS: 16 865 (38%) UW: 8 935 (20%) ROP: 7 953 (18%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.4 Wybory parlamentarne w 2001 roku

Kolejne wybory, które odbyły się 23 września 2001 roku, cieszyły się najmniejszym zainteresowaniem wyborców za granicą w analizowanym okresie (1990-2011).

W obwodach głosowania zorganizowanych za granicą oddano 26,7 tys. głosów, podczas gdy w poprzednich trzech wyborach parlamentarnych średnia oddanych głosów wynosiła 42,4 tys. Poziom uprawnionych do udziału w wyborach był podobny do lat poprzednich (41,8 tys.), ale jedynie nieco ponad 60% z nich oddało w nich swój głos (frekwencja wyniosła zaledwie 64,0%). Warto odnotować, że w 2001 roku utworzono najwięcej od 1990 roku zagranicznych obwodów głosowania – 165 (o 21 więcej niż cztery lata wcześniej), nie miało to jednak zasadniczego decydującego wpływu na wzrost liczby głosujących. Głosy oddane za granicą stanowiły jedynie 0,19% wszystkich głosów oddanych w tych wyborach oraz 3,5% oddanych w okręgu Warszawa I.

W porównaniu z poprzednimi wyborami, tym razem widoczny jest spory spadek liczby oddanych głosów we wszystkich krajach. W wielu z nich odnotowano ich nawet o połowę mniej niż cztery lata wcześniej, w tym także w krajach o największych skupiskach Polaków (np. w USA, Niemczech, Kanadzie czy Francji) (zob. tab. 16). Trudno wskazać konkretne powody takiej sytuacji, choć jednym z nich mogło być powszechne rozczarowanie prawicowo-centrowymi partiami politycznymi, które zazwyczaj zdobywały znaczne poparcie wyborców głosujących za granicą. Wybory w 2001 roku zdecydowanie wygrał Sojusz Lewicy Demokratycznej zdobywając 41% głosów (i 47% mandatów), przedstawiciele AWS Prawicy (następczyni AWS) nie dostali się do Parlamentu.

Po raz pierwszy od wyborów w 1990 roku największe poparcie wśród wyborców głosujących za granicą uzyskała koalicja partii lewicowych: Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy (SLD-UP), która zdobyła 6,8 tys. głosów (26% ważnych głosów oddanych za granicą). Nieco mniejsze poparcie zanotowały trzy kolejne partie, wszystkie założone w 2001 roku: Liga Polskich Rodzin (LPR, nowa partia powstała ze zjednoczenia mniejszych ugrupowań prawicowych, w tym Ruchu Odbudowy Polski, który w poprzednich wyborach był trzecią partią o największym poparciu wśród wyborców głosujących za granicą) zdobyła 4,6 tys. głosów (18% ważnych głosów oddanych za granicą), Prawo i Sprawiedliwość – 4,4 tys. głosów (17%) oraz Platforma Obywatelska – 4,1 tys. głosów (16%). Kolejne partie zdobyły dużo mniejszą liczbę głosów: Unia Wolności (2,6 tys., 10%), AWS Prawica (1,9 tys., 7%), pozostałe ugrupowania poparło mniej niż 0,5 tys. wyborców.

Lista państw, w których oddano najwięcej głosów oraz ich rozkład nie zmienił się znacząco w stosunku do poprzednich wyborów. Najwięcej wyborców zarejestrowało się i wzięło udział w wyborach w USA (7,1 tys., 28% wszystkich oddanych za granicą głosów) i Niemczech (2,9 tys. 11%). W pozostałych krajach oddano mniej niż 1,7 tys. głosów.

Szczegółowe dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 2001 roku zostały przedstawione w tabeli 16.

Tabela 16. Udział w wyborach parlamentarnych w 2001 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Liczba głosów oddanych na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	8 438	7 178 (26%)	7 061	117	85,0	22	LPR: 2 275 (32%) PiS: 1 994 (28%) SLD-UP: 996 (14%)
Niemcy	4 456	2 938 (11%)	2 872	66	65,9	6	SLD-UP: 822 (28 %) PO: 503 (17%) PiS: 464 (16%)
Kanada	2 025	1 686 (6%)	1 641	45	83,2	4	LPR: 624 (38%) PiS: 352 (21%) SLD-UP: 220 (13%)
Francja	2 426	1 421 (5%)	1 406	15	58,5	5	PiS: 321 (22%) SLD-UP: 295 (20%) PO: 237 (16%)
Wielka Brytania	1 617	982 (3%)	966	16	60,7	2	PO: 261 (27%) SLD-UP: 191 (19%) PiS: 164 (16%)
Włochy	2 109	930 (3%)	894	36	44,0	3	AWS: 271 (30%) PiS: 195 (21%) LPR: 129 (14%)
Ogółem	41 817	26 776 (100%)	26 229	520	64,0	165	SLD-UP: 6 819 (26%) LPR: 4 676 (18%) PiS: 4 490 (17%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.5 Wybory parlamentarne w 2005 roku

Wybory w 2005 roku cieszyły się większym zainteresowaniem w porównaniu z tymi sprzed czterech lat, jednak nadal było ono mniejsze w porównaniu z wyborami sprzed ośmiu i dwunastu lat. W 2005 roku 49,8 tys. osób zarejestrowało się jako wyborcy planujący oddać swój głos za granicą, ostatecznie zrobiło to 35,6 tys. osób (czyli o 8,9 tys. więcej niż w 2001 roku, równocześnie jednak o 8,9 tys. mniej w porównaniu z wyborami w 1997 roku i o 6,3 tys. mniej niż w wyborach w 1993 roku). Frekwencja wyniosła 71,4%. Utworzono 161 obwodów głosowania poza krajem (o 4 mniej niż w poprzednich wyborach parlamentarnych). Głosy oddane za granicą stanowiły w 2005 roku 0,29% wszystkich głosów oddanych w wyborach oraz 4,5% oddanych w okręgu Warszawa I.

Ranking krajów, w których odnotowano najwięcej głosów uległ zmianie w porównaniu z wyborami w 2001 roku. Największy wzrost miał miejsce w Wielkiej Brytanii, gdzie oddano 2.5 razy więcej głosów (2.4 tys.), a największy spadek w USA (z 7.1 tys. do 5.5. tys. głosów),

w pierwszej szóstce państw o największej liczbie oddanych głosów pojawiła się po raz pierwszy Belgia (zob. tab. 17). W pozostałych krajach, których nie uwzględniono w tabeli 17 oddano mniej niż 1.5 tys. głosów.

Największe poparcie wśród wyborców za granicą zdobyła Platforma Obywatelska (13.2 tys. głosów, 38% wszystkich ważnych głosów oddanych za granicą). Partia ta wygrała w zdecydowanej większości krajów, oprócz USA i Kanady, gdzie zwyciężył PiS (na partię tą głosowało 10.0 tys. wyborców za granicą - 28%). Kolejne partie cieszyły się podobnym poziomem poparcia: Liga Polskich Rodzin (2.9 tys., 8%), Partia Demokratyczna (2.2 tys., 6%), SLD (2.1 tys., 6%). Pozostałe partie zdobyły poniżej 1 tys. głosów. Rozkład poparcia dla partii politycznych wśród wyborców za granicą różnił się od tego odnotowanego w kraju, gdzie wygrał PiS (zdobywając 26.9% głosów), pokonując PO (24.1%).

Szczegółowe dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 2005 roku zostały przedstawione w tabeli 17.

Tabela 17. Udział w wyborach parlamentarnych w 2005 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Liczba głosów oddanych na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
USA	7 373	5 578 (15%)	5 435	143	75.6	14	PiS: 2 252 (41%) PO: 1 536 (28%) LPR: 775 (14%)
Niemcy	5 376	4 199 (11%)	4 139	60	78.1	5	PO: 1 759 (42%) PiS: 1 112 (26%) LPR: 337 (8%)
Francja	3 210	2 555 (7%)	2 525	30	79.5	5	PO: 970 (38%) PiS: 842 (33%) PD: 199 (7%)
Wielka Brytania	2 825	2 431 (6%)	2 393	38	86.0	3	PO: 1 246 (52%) PiS: 568 (23%) PD: 179 (7%)
Belgia	2 546	2 187 (6%)	2 128	59	85.8	2	PO: 904 (42%) PiS: 499 (23%) PD: 201 (9%)
Kanada	2 445	1 934 (5%)	1 892	42	79.1	6	PiS: 685 (36%) LPR: 567 (30%) PO: 410 (21%)
Ogółem	49 840	35 611 (100%)	34 761	850	71.4	161	PO: 13 249 (38%) PiS: 10 066 (28%) LPR: 2 941 (8%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.6 Wybory parlamentarne w 2007 roku

Wybory parlamentarne w 2007 roku zorganizowano w wyniku skrócenia kadencji Parlamentu, które nastąpiło po rozpadzie prawicowej koalicji rządowej (tworzonej przez trzy partie: PiS, LPR i Samoobronę). W wyborach w 2007 roku zanotowano rekordowo wysoką liczbę uprawnionych wyborców (190,6 tys.) i oddanych głosów (148,9 tys.). Również poziom frekwencji okazał się wyższy (78,1%) niż w poprzednich wyborach. Warto zauważyć, że także w kraju wybory te cieszyły się dużym zainteresowaniem, zanotowano w nich najwyższą frekwencję w polskich wyborach parlamentarnych po 1989 roku (53,8%). W samej Wielkiej Brytanii oddano więcej głosów (36,2 tys.) niż we wszystkich krajach za granicą w wyborach dwa lata wcześniej (35,6 tys.). Zorganizowano 205 obwodów głosowania (o 44 więcej niż w 2005 roku, w samej Wielkiej Brytanii utworzono ich 20). Głosy oddane za granicą stanowiły w 2005 roku 0,9% wszystkich głosów oddanych w wyborach oraz 12% oddanych w okręgu Warszawa I.

Najwięcej wyborców uprawnionych do udziału w wyborach za granicą i oddanych głosów odnotowano w Wielkiej Brytanii (odpowiednio 48,2 tys. oraz 36,2 tys.), jest to 15-krotny wzrost w porównaniu z wyborami dwa lata wcześniej, kiedy odnotowano tam 2,4 tys. głosów (zob. tab. 18). Oznacza to, że w tych wyborach prawie co czwarty głos za granicą został oddany w Wielkiej Brytanii (24%). Po raz pierwszy więcej głosów odnotowano w innym kraju niż USA, gdzie w wyborach wzięło udział 28,0 tys. wyborców (18% wszystkich głosów oddanych za granicą), co i tak jest rekordowo wysoką liczbą Polaków mieszkających w tym kraju i biorących udział w wyborach parlamentarnych. W Niemczech odnotowano 14,5 tys. głosów (9%). Historyczny rekord odnotowano w Irlandii, gdzie uprawnionych do udziału w wyborach było 21,3 tys. osób, za to frekwencja wyniosła tylko 65% (oddano 13,9 tys. głosów, 9%). W Irlandii oddano dwa razy więcej głosów niż w dużo większej Francji (6,0 tys. oddanych głosów, 4%). Na liście krajów o największej liczbie oddanych głosów znalazły się także Belgia (5,4 tys., 3%) oraz Kanada (5,3 tys., 3%). W pozostałych krajach oddano mniej niż 5 tys. głosów.

Wybory za granicą wygrała z dużą przewagą nad innymi partiami Platforma Obywatelska (84,6 tys. głosów, 57% wszystkich głosów oddanych za granicą). Prawo i Sprawiedliwość zanotowało poparcie na poziomie 43,6 tys. (29%), Lewica i Demokraci (koalicja partii lewicowych: SLD, UP, SDPL i PD zdobyła 12,3 tys. głosów, 8%), Liga Polskich Rodzin (1,8 tys., 1%). Pozostałe partie zdobyły mniej niż 1,8 tys. głosów. Rozkład poparcia wśród wyborców za granicą był podobny do tego odnotowanego w kraju, gdzie także wygrała Platforma (zdobywając 41,5% głosów) z dużą przewagą nad PiS (32,1%).

Podobnie jak w przypadku wyborów prezydenckich, rozkład poparcia w wyborach parlamentarnych dla poszczególnych partii politycznych odzwierciedla podział na kraje docelowe migracji poakcesyjnych i starszych fal emigracyjnych. Poziom poparcia dla partii centrowych i lewicowych był zdecydowanie wyższy w krajach docelowych migracji poakcesyjnej, a diaspora polska w obu Amerykach głosowała tradycyjnie na partie prawicowe. Wyniki w wyborach do Parlamentu w 2007 roku potwierdziły tę tendencję: centrowa Platforma Obywatelska zdobyła 74% głosów oddanych w Wielkiej Brytanii i 77% głosów w Irlandii (oraz 62% w Niemczech i 54% we Francji), podczas gdy prawicowe Prawo i Sprawiedliwość zdobyło 66% głosów oddanych w Stanach Zjednoczonych i 67% w Kanadzie.

Szczegółowe dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 2007 roku zostały przedstawione w tabeli 18.

Tabela 18. Udział w wyborach parlamentarnych w 2007 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
Wielka Brytania	48 256	36 296 (24%)	35 615	681	75.2	20	PO: 26 534 (74%) PiS: 4 356 (12%) LiD: 3 199 (9%)
USA	31 800	28 073 (18%)	27 735	338	88.2	21	PiS: 18 343 (66 %) PO: 7 730 (27%) LiD: 964 (3%)
Niemcy	18 796	14 591 (9%)	14 496	95	77.6	6	PO: 9 089 (62%) PiS: 3 548 (24%) LiD: 1312 (9%)
Irlandia	21 333	13 952 (9%)	13 789	163	65.4	4	PO: 10 649 (77%) PiS: 1 442 (10%) LiD: 1 196 (8%)
Francja	6 977	6 054 (4%)	6 023	31	86.7	5	PO: 3 305 (54%) PiS: 1 955 (32%) LiD: 515 (8%)
Belgia	5 968	5 401 (3%)	5 351	50	90.4	2	PO: 3 566 (66%) PiS: 937 (17%) LiD: 602 (11%)
Ogółem	190 637	148 946 (100%)	146 754	2 192	78.1	205	PO: 84 675 (57%) PiS: 43 650 (29%) LiD: 12 300 (8%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

3.7 Wybory parlamentarne w 2011 roku

W porównaniu z poprzednimi wyborami w 2007 roku, w wyborach parlamentarnych w 2011 roku odnotowano mniejszą liczbę uprawnionych do głosowania (139,4 tys., spadek o 51,2 tys., czyli o 27%) oraz oddanych głosów (119,6 tys., spadek o 29,3 tys., 20%). Z pewnością do tej zmiany przyczyniła się fala powrotów emigrantów do kraju w wyniku kryzysu gospodarczego, a więc i mniejsza liczba Polaków przebywających za granicą, a także mniejsze niż w poprzednich wyborach zainteresowanie tematem emigracji i Polaków za granicą podczas kampanii wyborczej⁵. Frekwencja osiągnęła wysoki poziom 85,8%. Zorganizowano największą w dotychczasowej historii liczbę obwodów głosowania za granicą - 268 (o 63 więcej niż w poprzednich wyborach parlamentarnych). Głosy oddane za granicą stanowiły w 2011 roku 0,79% wszystkich głosów oddanych w wyborach oraz 11,5% oddanych w okręgu Warszawa I.

Rozkład krajów o największej liczbie oddanych głosów pozostał ten sam, co w poprzednich wyborach (miejscami zamieniły się Belgia i Francja, gdzie różnica w oddanych głosach wyniosła kilkadziesiąt głosów na korzyść Belgii) (zob. tab. 19). Największym zainteresowaniem wybory cieszyły się w Wielkiej Brytanii, oddano tam 25,1 tys. głosów (21% wszystkich głosów oddanych za granicą), o 11,1 tys. mniej w stosunku do poprzednich wyborów. Nieco mniej głosów zanotowano w USA (21,4 tys., 18%), gdzie także nastąpił spadek (o 6,6 tys.). Największa zmiana wśród krajów o największej liczbie oddanych głosów miała miejsce w Irlandii, oddano tam 7,7 tys. głosów, o 6 tys. mniej w porównaniu z wyborami w 2007 roku, spadek wyniósł zatem aż 44%. W kolejnych trzech krajach też oddano mniej głosów, ale różnica w stosunku do poprzednich wyborów nie była duża. W pozostałych państwach oddano mniej niż 5 tys. głosów.

W wyborach 2011 rozkład poparcia dla partii politycznych niewiele się zmienił w porównaniu z poprzednimi wyborami. Najwięcej głosów za granicą otrzymała ponownie Platforma Obywatelska (56,7 tys., 48% wszystkich ważnych głosów oddanych za granicą). PiS zdobył 38,8 tys. głosów (33%), Ruch Palikota (nowa partia o profilu centrowo-lewicowym, 12,9 tys., 10%), SLD (4,7 tys. głosów, 4%). Pozostałe partie zdobyły mniej niż 2,1 tys. głosów. Podobnie jak w poprzednich wyborach Platforma utrzymała wysokie poparcie w Wielkiej Brytanii (57%), w Irlandii (55%), w Niemczech (57%) oraz we Francji (51%), podczas gdy PiS zdobyło 67% głosów Polaków w USA i Kanadzie. Co dziesiąty

⁵ Wyjątkiem jest tutaj strategia podjęta przez PSL, który na liście warszawskiej wystawił kandydatów reprezentujących środowiska polonijne, licząc na ich głosy. Nie przyniosła ona jednak pożądanych rezultatów: numer 1 na liście PSL Władysław Kozakiewicz reprezentujący Polonię niemiecką zdobył 605 głosów (0,5%), a na całą listę PSL oddano za granicą 1,8 tys. głosów (1,5%).

wyborca głosujący za granicą oddał swój głos na Ruch Palikota, który zdobył poparcie 18% wyborców w Wielkiej Brytanii, 19% w Irlandii, 10% w Niemczech, 10% we Francji, za to poza krajami europejskimi partia ta cieszyła się minimalnym poparciem. Kolejność poszczególnych partii politycznych była taka sama za granicą, jak i w kraju, tam także wygrała PO (39,1% głosów), PiS zdobył 29,8%, a Ruch Palikota 10,0%.

W 2011 roku wprowadzono po raz pierwszy tryb głosowania korespondencyjnego, który umożliwiał oddanie głosu bez konieczności odwiedzenia siedziby komisji wyborczej, wyborca mógł otrzymać i odesłać kartę do głosowania pocztą⁶. Ten tryb oddania głosu nie cieszył się jednak bardzo dużym zainteresowaniem wśród obywateli polskich głosujących za granicą, skorzystało z niego 16 440 wyborców (13,7%). Możliwym powodem takiego stanu rzeczy mogła być niedostateczna informacja o nowym trybie głosowania.

Szczegółowe dane dotyczące wyborów parlamentarnych w 2011 roku zostały przedstawione w tabeli 19.

⁶ Więcej na temat zasad głosowania korespondencyjnego w Lesińska 2014b.

Tabela 19. Udział w wyborach parlamentarnych w 2011 roku (obwody głosowania za granicą), kraje o największej liczbie oddanych głosów

Państwo	Liczba uprawnionych	Liczba oddanych głosów (% głosów oddanych za granicą)	Liczba głosów ważnych	Liczba głosów nieważnych	Frekwencja (w %) ^{a)}	Liczba obwodów głosowania	Głosy oddane na partie polityczne (% ważnych głosów oddanych w danym kraju)
Wielka Brytania	29 314	25 107 (21%)	24 606	501	85.6	43	PO: 13 607 (55%) PiS: 5 293 (21%) Ruch Palikota: 3 923 (16%)
USA	24 501	21 491 (18%)	21 145	346	87.7	27	PiS: 14 207 (67%) PO: 5 168 (24%) Ruch Palikota: 794 (4%)
Niemcy	16 101	13 659 (11%)	13 475	184	84.8	13	PO: 7 710 (57%) PiS: 3 646 (27%) Ruch Palikota: 1 257 (9%)
Irlandia	8 992	7 779 (6%)	7 634	145	86.5	17	PO: 4 259 (56%) Ruch Palikota: 1 521 (20%) PiS: 1 297 (17%)
Belgia	6 002	5 484 (4%)	5 375	109	91.3	4	PO: 3 194 (59%) PiS: 1 056 (20%) Ruch Palikota: 537 (10%)
Francja	6 294	5 440 (4%)	5 337	103	86.4	7	PO: 2 567 (48%) PiS: 1 855 (35%) Ruch Palikota: 470 (9%)
Ogółem	139 415	119 678 (100%)	117 467	2 211	85.8	268	PO: 56 723 (48%) PiS: 38 819 (33%) Ruch Palikota: 12 913 (10%)

a) Frekwencja oznacza tutaj stosunek liczby uprawnionych do głosowania (zarejestrowanych w spisie wyborców w danym kraju) do liczby głosów oddanych w tym kraju.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej

4. Uwarunkowania udziału w wyborach krajowych Polaków głosujących za granicą

Analizując dynamikę partycypacji wyborczej Polaków głosujących poza granicami kraju, warto zastanowić się nad czynnikami mającymi wpływ na udział w wyborach i zmiany liczby uprawnionych wyborców i oddanych głosów w kolejnych wyborach. Oprócz wspomnianego już wcześniej bezpośredniego i najważniejszego czynnika, czyli wzrostu populacji Polaków przebywających za granicą w wyniku fali wyjazdów po wstąpieniu Polski do UE i wpływu „nowej poakcesyjnej” emigracji na mobilizację polityczną „starej” Polonii, warto także zwrócić uwagę na inne czynniki. Zaliczyć do nich należy: zmiany w prawie i systemie organizacji wyborów (ułatwienie procedur rejestracji do spisu wyborców za granicą, zwiększenie liczby obwodów za granicą, wprowadzenie trybu głosowania korespondencyjnego), a także obecność tematu emigracji i Polaków za granicą w mediach i kampaniach wyborczych.

Od wyborów prezydenckich w 2005 roku, które pokazały niespotykaną wcześniej mobilizację wyborczą Polaków głosujących za granicą, zauważalne jest większe zainteresowanie polityków tematem emigracji i emigrantami. Stali się oni odrębną grupą docelową kampanii wyborczych, a emigracja (w znaczeniu losu rodaków za granicą, a także pozostawionych w kraju rodzin), jak i wpływ masowych wyjazdów na społeczeństwo i gospodarkę kraju, stały się tematami obowiązkowymi w programach wyborczych partii politycznych i kandydatów na prezydenta. Znaczną rolę w tym procesie odegrały media, w których temat emigracji poakcesyjnej był żywo obecny, a tym samym stał się przedmiotem szerokiej debaty publicznej (Richter 2012).

Dyskurs medialny na temat emigracji był bardzo zróżnicowany. Sporo uwagi poświęcano negatywnym skutkom masowej emigracji: utracie młodego wykształconego pokolenia, podejmowaniu zatrudnienia w podstawowym sektorze rynku pracy (mit „Polaka na zmywaku”), czy dzieciach pozostawionych w kraju przez rodziców, określanych mianem „eurosierot”. Główne wątki, jakie pojawiały się w debacie publicznej, szczególnie we wstępnym okresie po akcesji, dotyczyły powodów emigracji, jej charakteru, konsekwencji wyjazdów oraz możliwości powrotu (Lesińska 2007). Pojawiał się w niej także motyw wskazujący na to, że emigracja poakcesyjna to forma „głosowania nogami”, wyrażająca sprzeciw młodego pokolenia wobec politycznych zmian zachodzących w Polsce, niezadowolonego z wysokiego bezrobocia, braku reform i perspektyw. W mediach dominował z jednej strony dyskurs, który można by nazwać kosmopolitycznym (Polacy jako obywatele Europy, korzystający ze swobody przemieszczania się), z drugiej zaś patriotyczny – odwołujący się do tego, że prawdziwi Polacy (patrioci) nie wyjeżdżają z ojczyzny w momencie jej dynamicznego rozwoju.

Powszechna obecność tematu emigracji w mediach po 2004 roku, jak i medialny przekaz o preferencjach politycznych emigrantów („Nowy Jork głosuje na PiS, a Londyn na PO”), także miały wpływ na wzrost zainteresowania polityków podczas kampanii wyborczej Polakami przebywającymi za granicą, a pośrednio także na frekwencję wyborczą i wyniki wyborów. Długie kolejki przed siedzibami komisji wyborczych za granicą w dniu wyborów były pokazywane we wszystkich mediach. Emigracja, którą żyło całe społeczeństwo, stała się jednym z głównych tematów w kolejnych kampaniach wyborczych. Wątki emigracyjne pojawiły się w kampaniach przed wyborami prezydenckimi w 2005 roku, a stały się jednym z podstawowych tematów debat politycznych przed wyborami w 2007 i 2010 roku.

Choć wszyscy kandydaci, reprezentujący lewą, jak i prawą stronę sceny politycznej, mocno podkreślali swoje zaniepokojenie losem emigrantów, przekaz kampanii był kierowany

nie tyle do samych emigrantów, co do pozostawionych w Polsce najbliższych. Podczas kampanii wyborczych podkreślano zaniepokojenie negatywnymi skutkami masowej emigracji dla funkcjonowania polskich rodzin i gospodarstw domowych. Było to widoczne szczególnie podczas wyborów w 2007 roku, kiedy to wszystkie ważne partie polityczne (prawicowe i lewicowe), zwracały uwagę na to, że to sytuacja gospodarcza i zaniechanie reform wypchnęło młodych Polaków z kraju, oskarżając o taki stan rzeczy swoich oponentów. Wskazywano także na negatywne demograficzne i ekonomiczne skutki masowej emigracji z Polski.

System polityczny zareagował na przeobrażenia zachodzące w polskiej rzeczywistości, co widać wyraźnie na przykładzie przebiegu i treści kampanii wyborczych, jak i liczby oddanych głosów za granicą. Włączenie tematu emigracji i Polaków za granicą do programów politycznych i debaty politycznej było także świadomym działaniem partii politycznych w celu umocnieniu istniejących podziałów socjopolitycznych w społeczeństwie i pobudzenia elektoratu (Lesińska 2014a). Kwestia emigracji została świadomie upolityczniona w celu mobilizacji wyborczej Polaków za granicą, ale przede wszystkim wyborców w kraju. Był to zabieg zgodny ze sztuką uprawiania polityki, która mówi, że podziały socjopolityczne służą dynamice systemu politycznego i partyjnego, gdyż poszczególne partie polityczne mogą bezpośrednio odwoływać się do tej strony podziału, którą same reprezentują licząc na aktywność i poparcie wyborców pochodzących z konkretnego segmentu społecznego (Lipset, Rokkan 1967). W tym znaczeniu umacnianie istniejących podziałów socjopolitycznych w społeczeństwie jest logiczną strategią polityczną. Dotyczy to zarówno działań podejmowanych w stosunku do wyborców głosujących za granicą, jak i członków ich rodzin pozostawionych w kraju. W kampaniach wyborczych, szczególnie w 2007 i 2010 roku, podział na „starą” i „nową” emigrację, symbolizowaną przez „konserwatywno-narodową” Polonię amerykańską i „młodą i nowoczesną” Polonię poakcesyjną był świadomie używany, a tym samym wzmacniany przez polityków w celu monopolizacji i dynamizacji określonej grupy wyborców. Wyniki w Stanach Zjednoczonych pokazują, że taka strategia przyniosła oczekiwane rezultaty. Pomimo spadku poziomu emigracji do tego kraju, liczba oddanych tam głosów osiągnęła nienotowany wcześniej poziom, co oznacza, że w ostatnich latach zaktywizowali się tam również ci wyborcy, którzy do tej pory pozostawali bierni w okresie wyborów.

Z kolei kampania wyborcza w 2010 roku miała miejsce w okresie migracji powrotnych Polaków, kiedy to niepokój społeczny dotyczył możliwości reintegracji na rynku pracy tych, którzy zdecydowali się powrócić z emigracji aby przetrwać kryzys w ojczyźnie. Od początku kryzysu media bardzo obrazowo przedstawiały obawy powracających masowo z dnia na

dzień Polaków: najpierw z Islandii, potem także z Wysp Brytyjskich i krajów Europy Południowej. Kandydaci oraz partie polityczne prześcigali się w pomysłach na programy pomocowe dla powracających (Lesińska 2013; Szczepański 2010). W wyborach 2007 i 2010 roku liderzy Platformy Obywatelskiej odwiedzali regularnie kraje UE i spotykali się z młodymi emigrantami, zaś Polonia amerykańska tradycyjnie była przedmiotem żywego zainteresowania liderów prawicowych.

Konkludując, na dynamikę partycypacji wyborczej Polaków za granicą miały wpływ po pierwsze czynniki instytucjonalne, związane z organizacją wyborów, po drugie – zainteresowanie mediów i szeroka debata publiczna na temat emigracji i emigrantów, jaka zaczęła się po 2004 roku i trwa do dziś, i po trzecie - czynniki polityczne, których źródłem były działania partii politycznych i polityków, którzy upolitycznili temat emigracji włączając go do swoich programów i kampanii wyborczych.

5. Podsumowanie

Głosy oddane za granicą stanowią ok. 1% wszystkich oddanych głosów w poszczególnych wyborach, zatem w praktyce ich wpływ na ogólny wynik wyborów jest marginalny. W okręgu wyborczym Warszawa I, do którego dolicza się głosy oddane za granicą, głosy zza granicy mogłyby mieć w teorii wpływ na rozkład 17 mandatów poselskich pomiędzy poszczególne partie. Głosy oddane poza krajem w wyborach parlamentarnych stanowiły bowiem od 3,5% (w 2001 roku) do 12,8% (w 2007 roku) głosów zanotowanych w tym okręgu. Jednak rozproszenie głosów wyborców zagranicznych pomiędzy różne listy wyborcze i kandydatów, wzmocnione jeszcze przyjętą w Polsce metodą przeliczania głosów na mandaty (tzw. reguła d'Hondta) umacniającą pozycję tych partii, które nie tylko przekroczyły próg wyborczy (w Polsce 5%) w skali kraju, ale zdobyły największą liczbę głosów, skutecznie blokuje potencjalny wpływ głosów „zagranicznych” na podział mandatów w tym okręgu.

Na przykład, w wyborach parlamentarnych w 2007 roku, kiedy to mandaty w okręgu Warszawa I zostały podzielone pomiędzy trzy partie: PO (618,9 tys. głosów i 11 mandatów), PiS (316,9 tys. głosów, 6 mandatów) oraz LiD (145,0 tys. głosów i 2 mandaty), 146,7 tys. ważnych głosów zza granicy potencjalnie mogłoby mieć poważny wpływ na wyniki wyborów i podział mandatów, pod warunkiem że zostałyby one (wszystkie lub w większości) oddane na jedną z partii, która przekroczyła próg wyborczy. W praktyce jednak głosy oddane za granicą są rozproszone, a ich znaczenie dla ostatecznego wyniku wyborów nawet na poziomie okręgu jest symboliczne.

Jednak głosy Polaków przebywających za granicą posiadają nieocenioną wartość symboliczną i medialną. Poparcie wyborcze Polaków przebywających za granicą ma dla partii politycznych wielką wymowę propagandową. Dlatego też, by pobudzić wyborców za granicą do aktywności, politycy w bardzo wyraźny sposób zaczęli odwoływać się do nich jako do grupy docelowej w kampaniach wyborczych, w zamierzeniu chcąc przede wszystkim wpłynąć na dużo liczniejszą grupę wyborców, jaką są członkowie rodzin emigrantów pozostający w kraju.

Analiza wyników wyborów wskazuje, że preferencje polityczne Polaków głosujących za granicą nie zawsze odzwierciedlały te, które reprezentowali wyborcy w kraju. Dodatkowo wyraźnie widoczny jest podział pomiędzy polskimi wyborcami na kontynencie amerykańskim i europejskim w rozkładzie poparcia dla poszczególnych partii politycznych. Podczas gdy Polacy w Ameryce są wierni partiom prawicowym i ich kandydatom, którzy wygrywają tam wybory zdecydowaną większością głosów, tak w pozostałych krajach rozkład poparcia jest dużo bardziej zróżnicowany z widoczną przewagą partii centrowych.

Analiza partycypacji wyborczej Polaków przebywających za granicą w wyborach krajowych wskazuje na mobilizację polityczną tej grupy w ostatnich latach. Wśród czynników, które miały na to największy wpływ, należy wymienić:

- Masową falę poakcesyjną, która spowodowała nie tylko dynamiczny wzrost liczby Polaków mieszkających za granicą, ale przyczyniła się do tego, że kwestia emigracji i los emigrantów stały się przedmiotem żywego zainteresowania ogółu społeczeństwa;

- Przebieg kampanii wyborczych, w których emigracja pojawiła się jako jeden z głównych tematów programów politycznych i debat przedwyborczych. Przekaz polityków adresowany był nie tylko do samych emigrantów, ale głównie do członków rodzin, których emigracja poakcesyjna dotknęła bezpośrednio;

- Ogólnopolską debatę publiczną i medialną na temat wyjazdów i powrotów Polaków, w której brali udział wszyscy (politycy, naukowcy, eksperci, celebryci oraz sami emigranci), a która toczyła się we wszystkich głównych mediach (prasie, radiu, telewizji, Internecie);

- Zmiany w organizacji wyborów za granicą. W krótkim czasie po 2004 roku wprowadzono uproszczony system rejestracji i głosowania, zwiększono także znacznie liczbę obwodów zagranicznych, tak w krajach docelowych „nowej”, jak i „starej” emigracji.

Analiza przebiegu i wyników wyborów w obwodach zagranicznych wskazuje na zmienną dynamikę udziału osób głosujących poza krajem oraz na ich zróżnicowany profil polityczny. Ciekawym zjawiskiem jest bez wątpienia znaczny wzrost zainteresowania wyborami po wstąpieniu Polski do UE, który był widoczny zarówno w krajach „nowej”, jak i

„starej” emigracji. Wskazuje to na istnienie wzajemnych zależności pomiędzy różnymi grupami i falami emigrantów tworzących polską diasporę, w tym na mobilizującą rolę emigrantów poakcesyjnych na aktywność wyborczą całej polskiej diaspory.

Bibliografia

Lesińska M. 2007. *Will we be the second Ireland? The Polish labour migration to UK and Ireland after the 1st of May 2004 – a review of public discourse in Poland*. Manuskrypt niepublikowany, prezentowany podczas konferencji “Three Years On: EU Accession and East European Migration to the UK and Ireland”, De Monfort University, Leicester, 20-21 kwietnia 2007.

Lesińska M. 2013. *The dilemmas of state policy towards the phenomenon of return migration. The case of Poland after the EU accession*, w: Central and Eastern European Migration Review, nr 2, s.77-90. Online: <http://www.ceemr.uw.edu.pl/vol-2-no-1-june-2013/articles/dilemmas-policy-towards-return-migration-case-poland-after-eu>

Lesińska M. 2014a. Reproducing Socio-political Cleavages. The Case of Electoral Mobilisation of the Polish Diaspora, w: C. Benalbaz, H. Flavier, O. Gille-Belova, M. Jones (red.). *Les Migrations Intraeuropéennes à l'aube du XXI siècle*. Paris : Editions A. Pédone, s. 157-177.

Lesińska M. 2014b. *Udział obywateli przebywających za granicą w wyborach krajowych. Analiza rozwiązań prawnych i organizacji wyborów w Polsce na tle innych krajów*, CMR Working Paper, nr 78 (136). Online : <http://www.migracje.uw.edu.pl/publ/2438/>

Lipset S. M., Rokkan, S. 1967. Cleavage Structures, Party Systems, and Voter Alignments, w: S.M. Lipset, S. Rokkan (red.) *Party systems and voter alignments: Cross-national perspectives*. New York: Free Press, s. 1-64.

Richter O. 2012. *Medialny obraz migracji Polaków do krajów Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku na podstawie analizy treści tygodników opinii*, CMR Working Papers 53 (111). Online: <http://www.migracje.uw.edu.pl/publ/1779/>

Szczepański M. 2010. Analiza polityki państwa wobec migracji powrotnych. Przypadek Polski, w: M. Lesińska (red.), *Polityka państwa wobec migracji powrotnych własnych obywateli. Teoria i praktyka*. CMR Working Papers, 44/102, s. 16-36. Online: <http://www.migracje.uw.edu.pl/publ/1286/>

Sześciło D. 2007. *Skąd się wzięły kolejki Polaków za granicą 21 października - jak uniknąć błędów w przyszłości?* Forum Obywatelskiego Rozwoju, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa. Online: www.for.org.pl, www.hfhrpol.waw.pl

Państwowa Komisja Wyborcza. Online: pkw.gov.pl